Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 170. — ROK XL.

WTOREK

27 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ==== KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Psychoza.

To, co się obecnie w tempie przyspieszonem dokonuje w Niemczech Hitlera, wydaje się czasem marzeniem sennem. Brutalne „Gleichschaltung", czyli „ujednostajnianie" życia społecznego przez partję hitlerowską, nie spotkało dotąd zadnej większej przeszkody. Zniknęli, jakby się pod ziemię schowali, komuniści, którzy jeszcze przed paroma miesiącami zdawali się być na drodze do pochwycenia władzy w ręce. Ugięła się przed Hitlerem potężna partja socjalno-demokratyczna i. wysławszy „nieugiętych" socjalistów (jak Breitscheid) zagranicę, olbrzymie swe związki zawodowe oddała na rozkazy Hitlera we „Froncie Pracy". Nie wytrzymali natarcia wreszcie i katolicy; świetne. kwitnące, organizacje katolickie zostały bez trudności opanowane przez hitlerowców.

Zamyka się jeden okres historji powojennej w życiu wielkiego narodu. Rozpoczyna się drugi... Nie bardzo on będzie podobny do swego poprzednika. Poza jednym językiem — ktoś powiedział żartem — wszystko w nim będzie inne i nowe. Wszak nawet dziedzina wyznaniowa nie została nietknięta. Na razie tylko protestantyzm stał się dla Hitlera królikiem doświadczalnym: mianowanie „komisarza" dla kościołów ewangelickich przez rząd Prus dowodzi, że się naprawdę zaczyna upartyjnianie protestantyzmu. Może jednak w najbliższych miesiącach doczekamy się podobnego posunięcia w stosunku do Kościoła katolickiego. Czy niemieccy katolicy znajdą w sobie dość siły do udaremnienia tego przyszłego ataku?

Nie to jednak pytanie interesuje nas dzisiaj. Aktualniejszem jest inne: — **czemu przypisać fakt tej duchowej prostracji niemieckiego społeczeństwa wobec Hitlera?**

Przyczyn tego zjawiska wymienia się kilka. zależnie od osobistych sympatyj i antypatyj społecznych, politycznych, kulturalnych... Jedni przypisują je „psychozie" pobitych w wojnie Niemców i nadziei odwetu, którą zapewnia podobno Hitler... Inni potężnej rzekomo indywidualności Hitlera, która fascynuje masy każdem słowem, każdym gestem... Łatwe zwycięstwo Hitlera nad przeciwnikami politycznymi inni przypisują rozgardjaszowi politycznemu i społecznemu, który sprowadzić miały rządy centrolewu. względnie wpływy socjalizmu.

Sądzę, że najwięcej racji mają ci, którzy przemiany wewnętrzne w Niemczech przypisują ogólnie „psychozie".

Naród niemiecki lubi się nazywać „narodem filozofów". Profesor Spann podejmuje to zaszczytne określenie w tem znaczeniu, że naród niemiecki ma skłonność do „myślenia generalnie", nie klasowo, zawodowo. partyjnie, ale — narodowo, i że w decydujących momentach umie pokonać partykularyzm i indywidualizm. Z tego względu nie mógł się ten — znakomity zresztą i ciekawy — socjolog wiedeński w swem dziele „Der wahre Staat" dość nadziwić, że Niemcy tolerują tak „indywidualistyczny" ustrój, jak ustrój wprowadzony przez konstytucję wejmarską.

Antyindywidualizm wyrodził się w Niemczech powojennych w doktrynę i kult „uniwersalizmu" w kołach wykształconych, a w kult dyktatury w masach. Kult tworzy psychozę, wytwarza w masach mistyczny. iracjonalny nastrój. Taką psychozą były Niemcy ogarnione w ostatnich paru latach.

Może nie będzie determinizmem powiedzenie, że się musiało stać to, co się dzieje obecnie w Niemczech. Nie można bezkarnie rzucać haseł i frazesów, jeśli te hasła i te frazesy zapadają w dusze masy. Są jak ziarno, które przez pewien czas w łonie ziemi ukryty dla oka wiedzie żywot, aż potem w końcu przebije powłokę i wystrzeli w górę...

Prasa hitlerowska prowadzi osobną rubrykę dla głosów wybitnych Niemców o „rewolucji narodowej". Pokazuje się, że wielka część naukowego świata niemieckiego w Hitlerze widzi „męża opatrznościowego". Nawet najbardziej „europejski" z Niemców, „filozof" hr. Kayserling, oświadcza się Hitlerowi ze swoją wiarą w niego. Nam, stojącym zdala, wydaje się to dziwnem. Nie możemy się pogodzić z myślą, by dzikość pierwotnego człowieka, by amoralizm i gwałt mogły zbudować państwo trwałe, i żeby hitleryzm miał stanowić wyższy kulturalnie stopień życia społecznego od tego, który obalił. Ale zrozumiemy to dziwne zjawisko, jeśli sobie powiemy. że i ci — skądinąd znakomici ludzie — dali się porwać ogólnej psychozie i w niej tkwią.

Uwagi te nie są nieaktualne i w Polsce. Albożeśmy to nie mieli w pewnym okresie do czynienia z podobną psychozą na tle np. „partyjnictwa", „sanacji moralnej"? Różnica między Polską a Niemcami jest tylko w tem. że, gdy psychoza niemiecka wychowała sobie swojego Hitlera, polska psychoza na tym punkcie zawiodła. Skutkiem tego polskie „Gleichschaltung" ma nieco odmienne od niemieckiego formy, i, gdy niemieckie społeczeństwo bez protestu poddaje kark w brunatną obrożę. polskie mimo wszystko zachowało i obroniło choć trochę wolności.

W. Z.

NOWY STATUT MINISTERSTWA POCZT.

Warszawa 26. 6. (Telef. wł.). „Monitor Polski" ogłosił **nowy statut Ministerstwa Poczt i Telegrafów**, dzielący Ministerstwo na **Gabinet Ministra, Biuro Personalne, Biuro Wojskowe. Departament I. Administracyjny, Departament II. Pocztowy i Departament III. Techniczny.** Dyrektorem Gabinetu Ministra został mianowany **dotychczasowy naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński.** Na stanowisku tem nadano mu IV. **stopień służbowy.**

PRZYJĘCIA NA CZEŚĆ KSIĘCIA MIKOŁAJA RUMUŃSKIEGO.

Warszawa 26. 6. (Telef. wł.). Po powrocie z Torunia (vide notatka na str. 3-ciej — Red.), **ks. Mikołaj rumuński złożył wizytę P. Prezydentowi Rzplitej.** P. Prezydent rewizytował księcia w pałacu Łazienkowskim. O godz. 8 wieczorem min. spraw zagr. p. Beck **wydał na cześć gościa rumuńskiego obiad.**

Codzień setki aresztowań politycznych w Niemczech

Berlin. 26 czerwca. Aresztowania wśród wybitniejszych członków partji socjalno-demokratycznej i bawarskiej partji ludowej trwają w dalszym ciągu. Liczba aresztowanych dochodzi w poszczególnych miastach i miasteczkach do kilkuset osób. W Brunświku aresztowano dziś dawnego socjalno-demokratycznego premjera rządu brunświckiego dra Jaspera. W niedzielę aresztowano w Bambergu przywódcę bawarskiej partji ludowej prałata Leichta.

BAWARSKA PARTJA LUDOWA ZLIKWIDOWANA.

Berlin, 26 czerwca Prezydjum policji monachijskiej komunikuje, że podjęta przed paru dniami **akcja przeciw bawarskiej partji ludowej została przeprowadzona na całym terenie** Bawarji. Przywódcy, posłowie do Reichstagu i sejmów krajowych, oraz wybitniejsze osoby **zostały aresztowane a równocześnie działalność tej partji została zlikwidowana.**

NIEDOSZŁY KONGRES RZEMIEŚLNICZY.

Berlin, 26 czerwca. Zwołany na dziś **kongres kierowników oddziałów niemiecko-narodowego związku rzemieślników stanu średniego,** na którym miał przemawiać minister gospodarczy Hugenberg, **został policyjnie zakazany.** Delegaci, którzy przybyli z całej Rzeszy, zostali wezwani **do opuszczenia Berlina.**

Berlin, 26 czerwca. Niemiecko-narodowy związek rzemieślników stanu średniego został rozwiązany i zakazany.

ARESZT I KARA ZA TWORZENIE PARTJI.

Berlin 26 czerwca. Podczas przemówienia w Bad Aibling bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner oświadczył, że **po zupełnem wytępieniu partji komunistycznej i socjalno-demokratycznej, obecnie przyszła kolej na bawarską partię ludową.** Wagner zapewniał, że wszystkie wybitniejsze osoby bawarskiej partji ludowej **znajdują się już pod kluczem.** Okres partyjnictwa minął już bezpowrotnie **i każdy, kto będzie usiłował utworzyć partję, wszystko jedno pod jaką nazwą, będzie z miejsca aresztowany i ukarany jako szkodnik narodu.** Tempo rewolucji musi być przyspieszone, aby ratunek narodu niemieckiego nie okazał się spóźniony.

Przeszłość antypolska hitlerowców gdańskich.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Na czele nowego senatu gdańskiego stanęli **hitlerowcy, którzy działali przez dłuższy czas na ziemiach b. zaboru pruskiego.** Należy do nich **senator** do spraw wewnętrznych **Greisler**, urodzony w Środzie. Uczęszczał on do gimnazjum w Inowrocławiu, senator do spraw finansowych **Hoppenrath**, który przez dłuższy czas był adwokatem we Wrześni, senator do spraw oświatowych **Boeck** pochodzący z okolic Wąbrzeźna. Inny członek **senatu** prałat **Sawatzki** (Zawadzki) mieszkał w swoim czasie w Chojnicach. W Poznaniu znany jest ze swej działalności antypolskiej **prezes senatu Rauschning, który po wielu latach swej działalności politycznej w Poznaniu, musiał opuścić Polskę po wydaniu książki politycznej z rozmaitemi zarzutami przeciw Polsce.** Zarzuty pod adresem władz polskich, **zamieszczone** w publikacji Rauschninga, spowodowały odprawę ze strony Polski. Rauschning był w Poznaniu **założycielem niemieckiego wydawnictwa** i stał na czele niemieckiego komitetu do spraw kultury.

Niezwykły eksperyment sądowo-śledczy.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniw. Warszawskiego ciekawy eksperyment śledczy, **zarządzony przez Sąd Apelacyjny.** Komplet karny Sądu Apelacyjnego uznał wbrew stanowisku prokuratora stołecznego Sądu Okr. za prawnie dopuszczalne **prowadzenie dla celów śledczych doświadczenia. polegającego na próbnem upiciu alkoholem i stwierdzeniu stanu zamroczenia.** Kwestja ta wynikła z powodu umorzenia śledztwa w sprawie o **fałszerstwo weksli.**

Rolnik **Kozłowski** z Łochowa oskarżył kilku kupców o skłonienie go, gdy był pijany, **do złożenia podpisu na 21 wekslach wartości 10.000 zł.** Ustalono dokładnie sposób przeprowadzenia eksperymentu. W obecności sędziego śledczego do spraw rekwizycyjnych, profesora Dąbrowskiego, przedstawicieli Zakładu Psychjatrycznego w Tworkach i biegłych grafologów. **Kozłowski będzie zażywał alkohol aż do popadnięcia w stan całkowitej nietrzeźwości,** przyczem będą brane od niego **próby pisma na blankietach wekslowych.** W ten sposób eksperyment wykaże. czy weksle są sfałszowane, czy nie.

PROTEST EMERYTÓW PRZECIW OBNIŻCE UPOSAŻEŃ.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Związek zrzeszeń emerytów państwowych opracował **memorjał do premjera i ministra skarbu** w sprawie ostatnich pogłosek o nowych przepisach uposażeniowych. W memorjale tym emeryci podnoszą motywy zawarte w powziętej onegdaj uchwale. (Treść tej uchwały podajemy na str. [illegible]j).

WYBORY DZIEKANÓW NA UNIW. WARSZAWSKIM.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Dziekanem na Wydz. Lekarskim Uniw. Warszawskiego został wybrany **prof Ehrlich**, na Wydziale Farmaceutycznym prof. Mazurkiewicz, na Wydziale Prawa **prof. Rafacz**, na Wydziale Human. **prof. Handelsman.**

ZMIANA NAZWY GIMNAZJUM.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Minister W. R. i O. P. nadał Gimnazjum Państw. im. Mikołaja Reya nazwę Gimnazjum Państw. im. Stefana Żeromskiego. Żeromski chodził do tego gimnazjum.

PODEJRZANA WIZYTA GRANICZNA.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) Przed kilku dniami 4 policjanci niemieccy przekroczyli granicę koło Radzionkowa na Górnym Śląsku i w odległości kilku metrów od granicy, już na terenie Polski, **przystąpili do sporządzania jakichś notatek.** Dopiero na widok polskiego strażnika granicznego policjanci **wycofali się** zpowrotem do Niemiec. Starosta w Tarnowskich Górach zwrócił się do lokalnych władz niemieckich o **przeprowadzenie śledztwa.**

Dolar wciąż zniżkuje.

Londyn, 26 czerwca. Dolar zniżkuje w dalszym ciągu. W Londynie notowany **był dziś 4.23 i pół** w stosunku do funta, **który** na rynkach europejskich także okazuje **tendencję zniżkową.** Funt angielski notowano w Zurychu **17.59**, w Paryżu. 86.28 i w Amsterdamie **8.48 i jedna czwarta.**

O czem piszą inni?..

„Prześladowanie“ schizmy w Polsce.

„Kurjer Wileński“ (sanacyjny) zajmuje się polityką Cerkwi schizmatyckiej w Polsce. Podkreśla, że pisma Cerkwi

„rozwojem życia religijnego ludności nierosyjskiej nie zajmują się, natomiast identyfikując rosyjskość w życiu cerkiewnem z samą Cerkwią, oraz operując demagogją, wyolbrzymiając **fakty lokalnych zatargów z władzami administracyjnemi zręcznie wytwarzają w czytelnikach mniemanie o prześladowaniu Cerkwi w Polsce.** Nie mogąc zaś zaprzeczyć przytaczanym przez przeciwników faktom obsypują ich stekiem wymyślań.

Nasuwa się pilna konieczność wglądnięcia w cele działalności rosyjskiej cerkiewnej hierarchji w Polsce i położenia tamy jej polityce rusyfikacyjnej. Przy obecnym składzie personalnym hierarchji cerkiewnej reforma tej polityki wydaje się niemożliwą. Cerkiew jest w tej chwili organizacją autokratyczną, kierowaną przez czynniki rosyjskie. Ten stan rzeczy jest kluczem całej sytuacji. Reformę trzeba zacząć od góry“.

Czy „święto morza“ potrzebne?

Przygotowuje się „święto morza“. Władze rządowe starają się, aby temu „świętu“ nadać rozmiary manifestacji narodowej. Innego zdania jest p. Mackiewicz, który w „Słowie“ wileńskiem zwalcza samą ideę — obrony morza. I tak tego swojego poglądu broni:

„Niemcy teraz są zajęte kwestją Anschlussu. Fakt ten potwierdzają codzienne depesze. W takiej chwili **nie można (!)** się obawiać jakiegoś aktu agresywnego, skierowanego przeciwko nam. Tymczasem my przygotowujemy wielką manifestację — po wszechną, ogólno-narodową manifestację pod hasłem: „brońmy zagrożonego Pomorza“.

Osłabia ten państwo kto twierdzi, że państwo znajduje się w przededniu wojny, agresji, napadu.

Liga morska, rzeczna i gwizdkowa, która święto morza organizuje, nie ma żadnych powodów do osłabiania pozycji naszego państwa przez wmawiania swoim i obcym, że **się znajdujemy w przededniu agresji niemieckiej.**

Nie wiemy, jak będzie jutro, ale dziś Polska znajduje się nie w gorszej, lecz w lepszej pozycji niż cały szereg państw europejskich, nie mówiąc już o Małej Entencie, lecz cały szereg państw europejskich, którym grożą komplikacje. Swoimi alarmami, swoimi jękami o niebezpieczeństwie Liga morska, kolonjalna i gwizdkowa deklasuje nas do poziomu państw aktualnie zagrożonych, oddając tem jaknajgorszą usługę Ojczyźnie“.

Stanowczo złą prasę ma rząd.

Szkoła zawodowa w Polsce.

Na aktualny temat szkolnictwa zawodowego pisze „Kurjer Poznański“:

„Niestety! — pisze — dla ogromnej większości społeczeństwa polskiego idea szkolnictwa zawodowego jest obcą. Dowodzi tego statystyka wykazująca, **iż na 4 i pół miljona młodzieży kształcącej się w szkołach, zaledwie 73 tysiące uczniów uczęszczało do uczelni zawodowych.** Odsetek 1,4 reprezentujący procent uczniów szkół zawodowych w porównaniu z ogólem uczącej się młodzieży — jest poprostu zastraszający.

Dotychczasowe stosunki powinny ulec zmianie. I to radykalnej. Społeczeństwo powinno zrozumieć, że brak nam odpowiednio przygotowanych rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników i że na wykształcenie techniczne i gospodarcze powinien być położony główny nacisk. W tym kierunku powinna działać szeroko zakrojona propaganda, której brak dotkliwie odczuwamy. Także poradnictwo zawodowe jest u nas w powijakach. Przez to marnuje się bezcenne nasze bogactwo: materjał ludzki...

Tak!... Ale, co począć z tegorocznymi maturzystami, ciążącymi na przesyconym rynku pracy? Rzucamy myśli dwie: 1) mianowicie sądzimy, iż bardzoby się przydała owocna działalność jakiejś „komisji dla zbadania możliwości zatrudnienia młodzieży w dziedzinach dotychczas nienależycie obesłanych“ (że istnieją takie dziedziny, tego dowodzi choćby taki oto drobny fakt, iż niema w Poznaniu naprawdę biegłych stenotypistów, a brak ich daje się we znaki); 2) nadto sądzimy, iż przydałoby się „doraźne przeszkolenie zawodowe“ bezbronnych w swym braku przygotowania zawodowego maturzystów“.

„Ogniem i mieczem“ dla ruskiej młodzieży.

P. Grzymała-Siedlecki zastanawia się w „Kurjerze Warszawskim“ nad pytaniem: — czy młodzież ruską zmuszać w szkole do czytania „Ogniem i Mieczem“?

„Jeżeli mamy — pisze — przekonanie, że czytanie „Ogniem i mieczem“ roznieci w uczniach-Rusinach te struny duchowe, z których się potem złoży dobry obywatel Rzeczypospolitej, to z naszego stanowiska odpowiedź może być tylko jedna: „należy“.

Tylko, że z góry bodaj można odpowiedzieć: lektura „Ogniem i mieczem“ wywoła skutek wręcz przeciwny. Przypomnijmy sobie nasze psychiczne w szkołach rosyjskich ustosunkowanie się do historji. Obkuwaliśmy napamięć karty, upokarzające naszą godność polską i wyrabialiśmy w sobie taką sztukmistrzowską zdolność, by recytując te lekcje, za każdem zdaniem powtarzać sobie w mózgu słowa protestu. Mam obawę, że z kompleksem podobnych uczuć może piątoklasista Rusin pisać wypracowania na temat Jaremy Wiśniowieckiego. Powiem więcej: to ukryte, zatajone w mózgu votum separatum może właśnie z okazji „Ogniem i mieczem“ wywoływać gloryfikację Chmielnickiego i buntu przeciwpolskiego. To są racje z pogranicza politycznego. Myślę, że są też racje psychologiczno-moralne“.

Gdańsk mówi o porozumieniu

Nietylko przejęcie władzy w Gdańsku przez hitlerowców odbyło się spokojnie, ale i dalsze ich rządy nie będą podobne wzorowane na „rewolucji narodowej“ w Rzeszy. Tak przynajmniej wnosić należy z treść umiarkowanych oświadczeń nowego prezydenta dr. Rauschninga. Nie będzie stosowany tak zwany paragraf aryjski, nie będzie łamana konstytucja Wolnego Miasta, ani żadne umowy międzynarodowe.

Najwięcej pokojowych frazesów używa p. Rauschning wtedy, gdy mówi o stosunku do Polski. W programowem expose na posiedzeniu senatu wyraził **gotowość zlikwidowania wszystkich niezałatwionych dotąd kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich.** Trudności, które istnieją, są zdaniem p. Rauschninga tylko pozornie nieprzezwyciężalne. Przy szczerych chęciach obu stron mogą być usunięte. Od Polski żąda p. Rauschning uznania samodzielności państwowej, kulturalnej i gospodarczej Wolnego Miasta. Jak na przedstawiciela obozu, który podczas wyborów głosił hasło powrotu Gdańska do Rzeszy, są to żądania dość umiarkowane.

Co do Niemiec, to p. Rauschning wyraził nadzieję, że dotychczasowe przyjazne stosunki Gdańska z Rzeszą zostaną utrzymane. Tu p. Rauschning jeszcze raz zwrócił się do narodu polskiego, by nie stawiał żądań, których ludność Wolnego Miasta wobec swego niemieckiego charakteru nie mogłaby spełnić. I w tem miejscu przypomniał p. Rauschning, że właśnie Polacy mówią, iż ostatnią twierdzą, nie dającą się zdobyć, jest serce ludzkie.

Wogóle znać było z tego przemówienia, że prezydentem w Gdańsku został człowiek znający sprawy polskie. Jako historyk wyszukał p. Rauschning i odczytał manifest wielkopolskiej Rady Ludowej z r. 1919, stwierdzający, że nie gospodarcze wyniszczenie jednego narodu przez drugi, lecz gospodarcza współpraca powinna być myślą przewodnią.

Niektóre zastrzeżenia p. Rauschninga były zupełnie zbędne. Polska nie ma wcale wobec Gdańska tak złych zamiarów, jak to twierdzili na wiecach działacze hitlerowscy. Porozumienie zależy od obu stron. Jeśli nowy senat gdański okaże rzeczywiście dobrą wolę, to nasze stosunki z Gdańskiem mogą się polepszyć.

W przekonaniu, że to nie jest wykluczone, przedstawiciele ludności polskiej w Volkstagu zajęli stanowisko wyczekujące. Pos. **Moczyński** uzależnił stosunek do nowych władz gdańskich od wykonania obietnic co do przestrzegania konstytucji i traktatów, przywrócenia dobrych stosunków z Polską i faktycznego stosunku władz gdańskich do ludności polskiej. Pos. **Czarnecki** wskazał, że Gdańsk powinien zakończyć swą papierową wojnę z zapleczem, t. j. z Polską. Podkreślił też znaczenie sprawiedliwego traktowania ludności polskiej w Gdańsku.

Ten pokojowy ton jest przyjemną niespodzianką. Po mowach wiecowych hitlerowców można było oczekiwać, że rozpoczną oni pracę w Volkstagu od sławienia Hitlera, ślubowania mu bezwzględnej uległości i wyrażania tęsknoty do znalezienia się pod jego władzą. Tymczasem p. Rauschning podkreśla, że Gdańsk jest tylko duchowo złączony z Niemcami, ale politycznie jest niezależny i chce osiągnąć porozumienie z Polską. Nic też nie zapowiada brutalnego prześladowania mniejszości, t. j. żydów i Polaków. Paragraf aryjski nie będzie stosowany. Co za rozczarowanie dla wielu prostych hitlerowców, wierzących ślepo w wiecowe obiecanki przywódców i czekających na wolne posady.

Swoją drogą trochę posad się opróżni. Pełnomocnictwa, które p. Rauschningowi uchwalił Volkstag, nie wykraczają poza ramy konstytucji, ale mimo to są obszerne. **Obejmują 87 punktów**, a wśród nich są: reforma administracji, zmiana ordynacji wyborczej, zarządzenie o zwiększeniu bezpieczeństwa, uregulowanie obrotu gospodarczego Gdańska z zagranicą, sprawy paszportowe, uregulowanie stosunku prawnego adwokatów i notarjuszów, ustawa prasowa, amnestja polityczna, reforma prawa o stowarzyszeniach.

Osobną grupę stanowią **projekty reform gospodarczo-społecznych.** P. Rauschning dąży do utworzenia izby stanów zawodowych, która stanie ponad izbami gospodarczemi poszczególnych stanów. Zadaniem tej instytucji będzie planowa akcja w kierunku popierania wytwórczości. Projektowane jest także wprowadzenie przymusowej służby pracy, oddłużenie rolnictwa i t. p.

Pełnomocnictwa mają trwać aż do 30-go czerwca 1937 r. P. Rauschning będzie miał zatem dużo czasu do pracy.

S. S.

Jak Czechosłowacja stara się o równowagę gospodarczą!

Praga, w czerwcu 1933.

W obecnym czasie, kiedy kryzys gospodarczy daje się we znaki wszystkim państwom na kontynencie, największą troską rządów jest równowaga budżetowa. Każde państwo stara się ułożyć swe gospodarstwo tak, aby budżet roczny nie wykazywał deficytu, aby społeczeństwo nie było obarczane nowemi ciężarami podatkowemi. Czechosłowacja nie mniej niż każde inne państwo odczuwa kryzys gospodarczy i dlatego też budżet stanowił największą troskę czynników państwowych. Trzeba było radykalnych pociągnięć, ale pociągnięcia te musiały być poczynione tak, aby społeczeństwo nie odczuwało nowych ciężarów i aby nie tracił zaufania do sterników nawy państwowej. Dlatego rząd czechosłowacki oddał inicjatywy w sprawach budżetowo - gospodarczych w ręce specjalnie w tym celu powołanej do życia **komisji oszczędnościowej, wyłonionej przez parlament.** Tem samem parlament był czynnikiem, decydującym o budżecie. Komisja oszczędnościowo-budżetowa t. zw. „Siódemka“, na czele której stał poseł stronnictwa agrarnego Dr. J. Czerny, pracowała energicznie. Niemiłosiernie skreślano wydatki we wszystkich resortach, redukowano niemal każdą pozycję. Dosyć tylko wspomnieć, że w resorcie ministerstwa spraw wojskowych skreślono 17 miljonów, w wydatkach ministerstwa spraw zagranicznych 1.305.000, ministerstwa rolnictwa 5.669.000, ministerstwa robót publicznych 21.565.000 Kcz. i t. d. **Szczególną uwagę poświęcono przedsiębiorstwom państwowym**, jak monopolowi tytoniowemu, kolejom, poczcie, przedsiębiorstwom hutniczym i kopalnianym, drukarniom i t. p., gdzie również zaoszczędzono miljonowe kwoty. Komisja opracowała odpowiednie memorandum, które wraz z odpowiedniemi wnioskami przedłożyła radzie ministrów i na podstawie jej uchwały poszczególne ministerstwa pracowały według tego planu, **zaoszczędzając w budżecie na rok 1933 około jeden miljard koron.**

Praca komisji oszczędnościowo-budżetowej spotkała się z uznaniem ze strony społeczeństwa czechosłowackiego. Z kół społeczeństwa napływały do komisji wnioski (które w miarę możności były przez komisję uwzględniane), dotyczące zwłaszcza uproszczeń w administracji państwowej. Takich wniosków wpłynęło kilka set.

W międzyczasie rozpisano pożyczkę wewnętrzną, t. zw. pożyczkę pracy, której suma w całości przeznaczona będzie na roboty inwestycyjne, przedsiębrane celem zmniejszenia bezrobocia. **Dotychczas subskrybowano około półtora miljarda koron**, a nie ulega wątpliwości, że przed upływem terminu subskrypcji **zebrana będzie kwota dwu miljardów koron.** Komisja kontrolna i oszczędnościowa dbać będzie o to, aby pożyczka była należycie wyzyskana, aby zamówienia uskuteczniane były jak najprędzej i aby przy robotach publicznych zatrudniani byli ludzie, którzy rzeczywiście pracy potrzebują. Dzięki tomu zarządzeniu znacznie zmniejszą się wydatki na opiekę nad bezrobotnymi.

Na tem jednak nie kończy się jeszcze praca komisji oszczędnościowej. Już obecnie **opracowuje ona budżet państwowy na rok 1934**, a w pracy tej kierować się będzie takiemi zasadami, jakiemi kierowała się t. zw. siódemka budżetowa w zeszłym roku. Poszczególne pozycje budżetowe będą dalej redukowane a szukać się będzie nowych źródeł dochodów państwowych. Przedewszystkiem **przystąpi się do reformowania administracji państwowej.** Zadanie to komisja spełni wspólnie z specjalną komisją dla reformy administracji. Komisja zajmować się będzie już nietylko samym budżetem, ale ogólną sytuacją finansową i gospodarczą państwa. O celach i zadaniach komisji oszczędnościowej i kontrolnej wypowiada się na łamach organu partji agrarnej, przewodniczący tej komisji Dr. Czerny, który już w komisji powiedział m. in.: „Przedewszystkiem chodzi o osiągnięcie prawdziwej równowagi budżetowej. Wydatki państwowe muszą być uzgodnione z dochodami. Notorycznym zjawiskiem jest, że, podczas, **gdy wydatki wcale się nie zmniejszają dochody wykazują tendencję stałego upadku.** Przedewszystkiem należy dać skarbowi państwa zdrowe podstawy, starać się osiągnąć największe oszczędności i umożliwić rozwój życia gospodarczego, prywatnego czy publicznego“.

C. P.

R. Romer „prostuje“.

P. Romer, który — jak pisaliśmy — wystąpił ostro w prasie konserwatywnej przeciw K. A. P. i jej dyrektorowi, Ks. prał. Kaczyńskiemu, nadesłał nam „sprostowanie“, które brzmi:

„Nie mogłem i nie chciałem „brutalnie“ i bez „uzasadnienia“ „napaść“ na ks. prałata Kaczyńskiego; podobny zarzut może mi postawić tylko ktoś, absolutnie nie orjentujący się w sytuacji. Stwierdziłem jedynie objektywnie, jakie są w pewnych (!) sferach zastrzeżenia względem jego orjentacji politycznej. Nie wyrażałem nawet mojego sądu o tem kto ma rację. Wskazałem przecież wyraźnie, że Kat. Agencja Prasowa ma inny zakres działania aniżeli reprezentowanie ogółu polskiego piśmiennictwa katolickiego, że więc piśmiennictwo powinno wreszcie wyłonić z swego grona ponadpartyjne przedstawicielstwo. Tem samem odpada zupełnie zarzut, jakoby celem moich uwag było „wyrzucenie Ks. prałata Kaczyńskiego z K. A. P.“. Ks. Prałat Kaczyński, o ile mi wiadomo, nigdy swojej orjentacji politycznej nie zmienił i o negatywnym stosunku władz do Jego osoby doskonale jest poinformowany. Nie miałem też najmniejszego zamiaru oczywiście kwestjonować „zasługi“ dyrektora KAP.“.

Tyle p. A. Romer... Przeczy on, by chciał „wyrzucić“ Ks. prał. Kaczyńskiego z dyrekcji K. A. P. Czy to zaprzeczenie mamy rozumieć w tym sensie, że p. Romer obecnie godzi się na prowadzenie K. A. P. przez Ks. prał. Kaczyńskiego?

Wreszcie — przeczy p. Romer, by jego artykuł był „napaścią“ i to „brutalną“ na dyrekcja K. A. P. Widocznie p. Romer zapomniał, co pisał. Pisał bowiem wyraźnie pod adresem „dyrektora K. A. P.“, że to, co on

„uważa widocznie za konieczną obronę interesów Kościoła, w **opinji katolików zwolenników współpracy z rządem dla dobra Kościoła, uważane jest jako świadome, lub nieświadome dążenie do zaostrzenia stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, w sferach zaś rządowych — za chęć sprowokowania „Kulturkampfu“** w nadziei rozstrzygnięcia w ten sposób „walki o władzę w Polsce“ na korzyść opozycji“.

Jeśli się powtarza zarzut, jakoby dyrektor K. A. P. chciał prowokować „świadomie (!) lub nieświadomie“ jakiś „kulturkampf“, i to w interesie politycznym (!) opozycji, jeśli ten zarzut robi się księdzu, to jakże to nazwać? Myśmy to nazwali „napaścią“ i to napaścią „brutalną“. P. Romer protestuje. Najwidoczniej nie wie, co jest „napaścią“ i co jest „brutalne“. Najwidoczniej nie zdaje sobie sprawy z tego, że, jeśli się stawia tak poważne zarzuty i niczem się ich nie motywuje, to jest to tylko — brutalna napaść, a nie polemika.

Sympatycy swastyki w Polsce.

Do redakcji naszej nadszedł 1-szy numer „Obserwatora Poznańskiego“. Pismo to, „ozdobione“ na tytułowej stronicy kilku swastykami, zamierza — jak widać z treści — szerzyć sympatje dla hitleryzmu i udowadniać, że niejedno można z niego zaczerpnąć. Wydawcą czasopisma, p. Nycz, główny (a nawet zdaje się — jedyny) redaktor pisma, uważa się przy tem za najlepszego ucznia Dmowskiego. Atakuje te „stare brody“, które myśli Dmowskiego nie rozumieją, a więc prof. Stan. Grabskiego „obrońcę“ żydostwa, pos. Stahla, pos. Piestrzyńskiego. Twierdzi również, że O. W. P. jest opanowany i rządzony przez tajną organizację.

Wszystko razem jest śmieszne, ale za to nahalne.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczpltitej

Skandal w warszawskiej Radzie Szkolnej

Donosiliśmy o skandalicznej aferze, której bohaterem jest Rada Szkolna Miejska w Warszawie. Mianowicie jeden z funkcjonarjuszów tej instytucji **poczynił zamówienia na tysiące złotych u szeregu tamtejszych firm papierniczych, wydając pod egidą Rady Szkolnej, specjalny kalendarz**. Zamówienia i rachunki były wystawiane na Radę Szkolną, która **początkowo zupełnie nie kwestjonowała swych z tego tytułu zobowiązań, zwlekała jedynie ustawicznie z wypłatą należytości**, a gdy wreszcie dostawcy zaczęli natarczywie dopominać się o zapłatę, oświadczono im, że **zamówienia i listy Rady Szkolnej były rzekomo sfałszowane przez redaktora Grabowieckiego**, jednego z funkcjonarjuszów Rady Szkolnej i wobec tego Rada Szkolna uchyla się od honorowania tych pretensyj. Obecnie firmy poszkodowane, jedna po drugiej ogłaszają w prasie warszawskiej historję dokonywanych u nich przez Radę Szkolną zamówień i wdrożonych przeciwko tej Radzie spraw sądowych. Z relacji tych uwidacznia się rzeczywiście skandaliczne podłoże tej afery.

Rozruchy w Kasinie przed sądem.

Do Mszany Dolnej, zjechał w poniedziałek na sesję wyjazdową trybunał Sądu Okr. w N. Sączu, celem przeprowadzenia rozprawy przeciwko sprawcom krwawych zajść, jakie miały miejsce z końcem kwietnia b. r. w Kasinie Wielkiej. **Na ławie oskarżonych zasiadło 43 wieśniaków.** Akt oskarżenia zarzuca im, że 24 kwietnia b. r. **utrudniali policji przeprowadzenie śledztwa, a następnie, że rozbroili policjantów i odbili dwu aresztowanych.** Policja zmuszona była użyć broni a porządek zaprowadziły dopiero posiłki policyjne.

W pierwszym dniu rozprawy odbyło się przesłuchanie oskarżonych, których większość wypiera się winy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek późnym wieczorem.

Bandycki napad na plebanję.

Dnia 22-go b. m. trzej bandyci dokonali w nocy napadu na plebanję w **Rzykach koło Andrychowa.** Napad został jednak udaremniony. Bandyci po steroryzowaniu dwóch stróżów na dziedzińcu kościelnym, wtargnęli do przedpokoju na plebanji, skąd chcieli przedostać się do kancelarji. Brzęk stłuczonej szyby obudził wychowanka księdza proboszcza. Ten na widok bandytów, wyskoczył przez okno, chcąc zaalarmować sąsiadów. Spłoszyło to bandytów, którzy **zbiegli oddając kilka strzałów rewolwerowych w stronę chłopca.** Ci trzej osobnicy należą prawdopodobnie do bandy, grasującej w okolicy Wadowic, która dokonała napadu na **plebanje w Ponikwi, w Bachowicach i w Witanowicach.**

Sute łapówki dla policji.

Warszawskie władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia przeciwko właścicielom dwu hoteli „Saskiego" i „Sportu", którzy, jak stwierdzono, dopuszczali się sprzecznych z prawem i z moralnością wykroczeń w zakresie wynajmowania pokoi. O lotnych rewizjach byli oni uprzedzani przez przodowników policji, przeciw którym wszczęto dochodzenia. Ogółem w stan oskarżenia postawionych jest siedmiu przodowników.

Dochodzenie w tej sprawie dało sensacyjne wyniki. W książkach hotelowych znaleziono **pozycje co miesiąc notowane, jako wynagrodzenie dla nieuczciwych funkcjonarjuszów policji**, którzy współdziałali w tej **aferze. Że** sumy te nie były małe, najlepiej może świadczyć fakt, iż dwóch z aresztowanych przodowników **budowało sobie wille pod Warszawą, każda wartości po kilkanaście tysięcy złotych.** Pozatem prowadzili oni bardzo rozrzutny tryb życia. Dowodzi to, że zarówno oni, jak i właściciele hotelów, robili dobre interesy na tak występnym procederze.

Pożar największego młyna w Małopolsce.

W sobotę wieczorem wybuchł pożar w młynie Alfreda Frenkla w Przemyślu. Jest to jeden z największych i najstarszych młynów w Małopolsce, **przedstawiający wartość 2 milj. zł.** Pożar widoczny był w promieniu kilkunastu kilometrów. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

Krwawe starcie policji z bandytami.

W czasie obławy nocnej przeprowadzonej przez policję **na terenie powiatu mołodeczańskiego** jeden z patroli policyjnych napotkał w odległości 10 km. od Mołodeczna, **koło wsi Zerłaki**, 2 nieznanych osobników, których wezwał do wylegitymowania się. W odpowiedzi nieznajomi dobyli rewolwerów i dali do policjantów kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła posterunkowego Grzegorczuka w brzuch. W czasie strzelaniny jednego z bandytów zastrzelono, drugiego zaś ubezwładniono i odstawiono do Mołodeczna. **Ciężko rannego policjanta przewieziono do szpitala w Mołodecznie, gdzie zmarł mimo natychmiastowej pomocy.**

Jeszcze krakowska „rodzima metoda".

W związku z artykułem p. t. „Szkodliwy eksperyment", który ukazał się w „Głosie Narodu" z dnia 17 czerwca 1933, **z kół fachowych** otrzymujemy teraz dalsze uwagi co do „**Rodzimej metody**" w elementarnem wychowaniu i nauczaniu, przedstawionej w podręczniku dla „nauczycieli i rodziców" a wydanym przez S-kę Malenowska i Głębowicz.

Lekarz i docent Un. Jag. dr. T. Bilikiewicz zajął się w „Polskiej Gazecie Lekarskiej" Nr. 23 z 1933 r. w swej recenzji wyżej przytoczonego podręcznika tylko jedną stroną tej „Rodzimej metody", t. j. tylko uświadamianiem płciowem dzieci szkolnych i to już w 1-szym oddziale, w 6-tym lub 7-mym roku życia. Spora jest już literatura pedagogiczna tycząca się tego zagadnienia, kiedy, jak, gdzie, kto i t. d. winien podjąć się uświadomienia płciowego młodzieży. Pomimo pewnych różnic w zapatrywaniach, wszyscy zgadzają się na jedno: rzecz tę traktować należy **indywidualnie, nigdy masowo.** Tak twierdzą: lekarze, pedagodzy, rodzice — inaczej — wyżej przytoczona S-ka. Z naszej strony podkreślamy, że ta kwestja jest górującą w całej tej „Rodzimej metodzie": kto ciekawy niech spojrzy na str. 10, 11, 30, 35, 36 i t. d., jak również cały rozdział p. t. „Uświadomienie" od str. 393. Ponieważ w dwu miejscach porusza S-ka i uchwały księży prefektów, zapadłe na zjeździe katechetycznym w r. 1929 w kwestji uświadomienia płciowego i uznanie, że „należy dziecko uświadomić dość rychło, nie później jak w 7—8 roku życia" (str. 395) — nie naszą jest rzeczą badać, czy tak rzeczywiście uchwalono: upomną się o to ewentualnie sami prefekci.

Wiadomo każdemu pedagogowi, że aby dziecko czegoś nauczyć, czy coś mu objaśnić, może to nauczyciel uczynić tylko w tym stopniu, w jakim to dziecko do tej wiedzy jest przygotowane, czyli jak ono **może** tę rzez zrozumieć. Inaczej dzieci nie pojmą tego, gdyż te wiadomości nie wywołają w ich głowach **własnych myśli;** będą tylko powtarzały jakieś zdanie, „jak papuga".

Na podstawie „pogadanek" ma dziecko w 6-tym roku życia dowiedzieć się mnóstwa rzeczy np. świat, wszechświat, Eskimosi, wulkany i t. d. str. 41, jak wielkie są gwiazdy str. 42, próchnica str. 44, o oddychaniu i patniu str. 49, o mózgu str. 53 i t. d. i t. d. Z braku miejsca trudno wyliczyć te wszystkie umiejętności, których mają nauczyć się w „pogadankach" już w 1-szym oddziale.

Ale są i błędne pojęcia, których nie wolno podawać młodzieży; lepiej nic, niż fałszywie. Przytoczymy odnośny ustęp w całości: „Kto rządzi krajem? Tak samo, jak wy teraz wybraliście sobie Władzia, aby pilnował porządku, tak samo ludzie z całego polskiego kraju wybrali sobie p. Mościckiego i p. Piłsudskiego" (str. 46). A więc już początek „wychowania państwowego".

I bardzo trafnie nazwano w poprzednim artykule tę „rodzimą metodę" — „domorosłym dyletantyzmem". Z naszej strony dodajemy: werbalizm czyli płytkie gadanie o wszystkiem, bez zrozumienia istoty nauczania i wychowania, bez znajomości psychiki dziecka w 1-szym roku nauczania. Efekt tej „rodzimej metody" — może być jeden: „dziecko mimo bogatego słownictwa, niezdolne jest skleić samodzielnie paru zdań na dany temat zadania — wyrazy są, plączą się, ale nie są **wyrazem treści przeżytej"** str. 69.

„Metodę rodzimą" wprowadzono z zapałem w oddziałach 1-szych szkół krakowskich. Ale zapał prędko ostygł. Nauczycielstwo zrozumiało wkrótce niebezpieczeństwo i dla dzieci i samej nauki. Dopomogła do reszty konferencja nauczycielstwa, autorów i prof. Un. Jag. dr. W. Porzucono autorów i ich podręcznik.

Czytamy dalej w artykule doc. dr. Bilikiewicza, że „pewna osobistość wywierała nacisk na nauczycielstwo" i t. d. Teraz pytanie: Czy „ta osobistość" znała treść podręcznika, czy nie? W każdym wypadku odpowiedź otrzymana nie przyniesi chluby kierownikowi szkolnictwa powszechnego w Krakowie.

Życzenie, by Kuratorjum coś w tej materji wyjaśniło, będzie tylko „pobożnem" życzeniem. Wszelkie eksperymenty w dziedzinie szkolnictwa znajdują już z góry jego „placet". Przykładów każdy z nas ma aż nadto.

Twierdzimy, że ta „metoda rodzima" przyniosła olbrzymie szkody i młodzieży i nauczycielstwu i rodzicom — a za te szkody kto jest odpowiedzialny? A ktoś być musi.

RUCH W ZAKOPANEM.

Z Zakopanego donoszą: — Ruch przyjezdnych w związku z rozpoczętemi w dniu 16 bm. wakacjami szkolnemi przybrał w ostatnich dniach znacznie na sile i wykazuje **takie ożywienie, jakie w poprzednich latach miało miejsce dopiero po 1 lipca. Chłody, jakie dotychczas dawały się we znaki ustąpiły w ostatnich dniach miejsca rzeczywiście zupełnie ciepłej pogodzie letniej.**

KSIĄŻĘ MIKOŁAJ RUMUŃSKI W TORUNIU. W poniedziałek o 10 rano przybył do Torunia samolotem ks. Mikołaj rumuński w towarzystwie pułk. Rayskiego i kpt. Karpińskiego. Na lotnisku powitali ks. Mikołaja pułk. Dzwonkowski i pułk. dypl. Heller. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 63 p. p. Książę wraz z otoczeniem przyglądał się pokazom lotniczym.

ARESZTOWANIA HYJEN WYŚCIGOWYCH W WARSZAWIE. W stolicy aresztowano w niedzielę kilkunastu t. zw. bookmacherów, grasujących na terenie całej Warszawy w czasie wyścigów konnych. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt bloczków do przyjmowania stawek, większą ilość pieniędzy, przyjętą przez nich do gry, notatki i t. d. a przy jednym znaleziono podrobione bilety. Ustalono również, że **organizacja bookmacherów składa się z bankierów, agentów i podagentów** oraz ma do pomocy służbę w niektórych cukierniach i kawiarniach.

NA BRYCZCE UCIEKLI Z WIĘZIENIA. Z więzienia w Cieszynie uciekli dwaj groźni bandyci J. Bylica i J. Matlach. Zbiegowie, którzy zatrudnieni byli na podwórzu więziennem, skorzystali ze znajdującej się tam bryczki zaprzężonej w konie, a podciąwszy je, odjechali w kierunku Bielska. Po długim pościgu policji udało się ująć J. Bylicę.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z całego świata.

Wizytacje ks Biskupa Kubiny.

Ks. Biskup Kubina wizytuje obecnie dekanat środkowej Francji, celebrując nabożeństwa, udzielając Sakramentu Bierzmowania i wygłaszając nauki do naszych rodaków. Polska ludność robotnicza z entuzjazmem przyjmuje wszędzie Księdza Biskupa. W końcu czerwca Ks. Biskup będzie wizytował dekanat wschodniej Francji. **Dnia 2 lipca w Metzu odbędzie się zjazd katolicki Polonji francuskiej.** (KAP.)

Pierwsza hinduska pielgrzymka do Rzymu

Bieżący Rok Jubileuszowy niezwykle dobitnie świadczy o istotnej powszechności Kościoła katolickiego. Ledwo opuściła Rzym **pierwsza zbiorowa pielgrzymka chińska,** już nadchodzi z Bombaju wiadomość, że **we wrześniu opuści Kalkuttę pierwsza pielgrzymka katolików indyjskich,** zmierzając do Rzymu i Ojca św. Po drodze pielgrzymka ta, składająca się z 160 osób, odwiedzi również Ziemię Świętą. (KAP.).

Lotnicy hiszpańscy odnalezieni.

Hiszpańskich lotników transatlantyckich Barberana i Collara znaleziono w pobliżu wioski indyjskiej Casamamlerio w Meksyku. Barberan, o którym początkowo doniesiono, że zginął, **nie odniósł żadnych obrażeń, a Collar ma złamaną rękę.** Samolot natomiast **uległ** zupełnemu zniszczeniu.

Mattern na statku rosyjskim?

Pewien radjoamator w Seattle doniósł, **że** udało mu się pochwycić znak życia, od **zaginionego** lotnika amerykańskiego Matterna. **Radjoamator** ów zapomocą swego aparatu **przejął komunikat pewnego statku rosyjskiego**, znajdującego się na 69 stopniu szerokości północnej i na 177 stopniu długości wschodniej, czyli między wyspą Wrangla a północnem **wybrzeżem** Syberji, a więc o wiele dalej na północ, niż zamierzony lot Matterna z Chabarowska do Nome. W komunikacie, którego odbiór był niewyraźny wymienione jest nazwisko Matterna. Radjoamator **przypuszcza, że na tym statku może znajdować się** Mattern. Władze w Tokio dotychczas nie otrzymały żadnej wiadomości o zaginionym lotniku.

— „ —

W MOSKWIE I LENINGRADZIE ARESZTOWANO PRZESZŁO TYSIĄC LUDZI za spekulację żywnościową. Aresztowani mają być skazani na wygnanie na Syberję.

FREZYDENT ROOSEVELT DOKTOREM UNIWERSYTETU KATOLICKIEGO. Ubiegłego tygodnia arcybiskup Baltimore ks. dr. Curley wręczył Prezydentowi Stanów Zjednoczonych odznakę doktora praw honoris causa **Uniwersytetu Katolickiego** w Waszyngtonie. Prezydent Roosevelt znany jest ze swych przyjaznych uczuć względem katolicyzmu i łączą go serdeczne stosunki z duchowieństwem katolickim. (KAP.).

ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW. Na berlińskim torze automobilowym „Avus" wydarzyła się w niedzielę nowa katastrofa. **Zderzyły się dwa samochody,** przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, 3 inne — ciężko ranne.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA SUMATRZE. W niedzielę nawiedziło południową część Sumatry, a zwłaszcza rezydencję holenderską Bonkoelen, gwałtowne trzęsienie ziemi. Pierwsze depesze telegraficzne donoszą o 67 zabitych.

Kto zabił Arlosorowa?

Dwaj ludzie są podejrzani o zabójstwo dr. Arlosorowa: Abraham Stawski i Ben Mordechaj. Obaj są żydami. Pierwszy jest rewizjonistą z pod znaku Żabotyńskiego, drugi komunistą. Poszlaki silniej obciążają Stawskiego, który zresztą chce wykazać, że w chwili popełnienia zbrodni nie był w Tel Awiw.

Zamordowanie Arlosorowa, **kierownika departamentu politycznego Egzekutywy Agencji Żydowskiej,** uważają syjoniści za wielki cios. W wielu miastach odbyły się żałobne zebrania ku jego czci. Aczkolwiek nie jest pewnem, by Arlosorow zamordowany został na rozkaz organizacji rewizjonistycznej, najgorętsi przeciwnicy obarczają ją odpowiedzialnością za ten mord i na tem tle dochodzi nieraz do bójek między żydami. Mord może pomniejszyć szanse rewizjonistów w wyborach na światowy kongres żydowski, które to szanse są podobno dość duże. Żabotyński, ruchliwy i dobry mówca, zdołał w ostatnich latach pomnożyć zastępy swych zwolenników.

Agencja Żydowska szuka człowieka, któryby objął stanowisko opróżnione przez śmierć Arlosorowa. Jest to placówka bardzo ważna. Arlosorow umiał polepszyć stosunki między syjonistami a rządem angielskim. O sir Wauchope, obecnym Wysokim Komisarzu Palestyny, prasa żydowska wyraża się dość życzliwie. Ale mimo dobrych stosunków z Anglją nie może syjonizm wywalczyć pozwolenia **na** wpuszczenie do Palestyny większej liczby żydów. A właśnie teraz jest dużo ochotników do pracy w Erec Izrael. Arlosorow opracowywał plan osiedlenia w Palestynie pewnej części uchodźców z Niemiec.

Rzeczy ciekawe

Można słyszeć bez ucha.

Nie wszystkie wypadki głuchoty są beznadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynikłe z uszkodzenia bębenka lub nerwu, można postarać się o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwięków i wyręczycielem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze transmitują wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju nazwany „osteofonem" został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przystawiało się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszonym wynalazkiem był t. zw. „dentofon", skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, **oparte na zasadach elektro-akustyki.** Są to minjaturowe mikrofony połączone z baterją elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofon ten można przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha wewnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet marzyć, posługując się poprzednim aparatem.

Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie. Istnieją modele, które umocowuje się za uchem, tak, że są one prawie niewidoczne. Inne znów imitują lornetkę z rączką; te są przeznaczone głównie dla pań.

Ruch wydawniczy

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE". Zeszyt czerwcowy przynosi następujące rozprawy: Ks. Dr. Karol Wilk, św. Paweł jako wzór duszpasterza; Ks. Dr. Pastuszka, Prądy materjalistyczne w filozofji współczesnej; Ks. J. Unszlicht, Naturalizacja francuska a duszpasterstwo polskie. Wśród spraw religijno-społecznych Ks. Petrani omawia władze spowiedników w roku jubileuszowym. Ks. Dr. Borowski omawia w dalszym ciągu rozporządzenia Stolicy Apost. z ostatnich trzech lat. Ks. A. Jagłowski, Rektor Sem. Duch w Łucku, pisze o współpracy proboszcza w wychowaniu alumnów. W związku z odkryciami Ogino-Knaus, zabiera głos Ks. Dr. Sobalkowski (Kielce).

Z powodu stulecia ruchu oksfordzkiego, dzisiejsze oblicze tego ruchu przedstawia Ks. Dr. Wasilkowski. K. S. Szydelski ocenia ustawę akademicką. Ks. S. Wyszyński omawia aktualne znaczenie dzieła Ozanama, z powodu stulecia pracy konferencyj św. Wincentego. Nadto Ks. Grzymała opisuje uroczystości jubileuszowe w Rzymie. W przeglądzie naukowym, oprócz sprawozdania Ks. B. K. z VII. Zjazdu Związku Zakładów Teol. w Wilnie, znajdujemy ocenę prac Ks. Klepacza, K. Dąbrowskiego, J. Kłosa, T. Toth'a, W. Berkana. Dodatek zawiera najnowszą bibljografję i przegląd czasopism. Administracja „Ateneum Kapłańskiego": Włocławek, Seminarjum Duchowne.

Przygotowania do Olimpjady w Berlinie.



Na konferencji komitetu olimpijskiego w Wiedniu postanowiono najbliższą Olimpjadę, która przypada na rok 1936, urządzić w Berlinie, mimo sprzeciwu żydów. W związku z tem prezydjum policji berlińskiej urządziło dla 150 policjantów specjalny kurs języków: angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego, ażeby mogli oni tem skuteczniej pełnić służbę w czasie igrzysk. Tych policjan-tów - poliglotów ma być około czterystu.

„Nie śmiejmy się z P.I.M.-a".

PRZESZŁO 80 PROCENT TRAFNYCH ODPOWIEDZI.

Komunikaty PIM-a — ukazujące się w pismach codziennych, czytane są skwapliwie zarówno przez tych, którzy w jakikolwiek sposób uzależnieni są w swej pracy od złej lub dobrej pogody, jak i przez zwykłych śmiertelników, pragnących wiedzieć, „jaka będzie jutro pogoda". Najmniejsza nieścisłość w komunikacie podważała wiarę w ich dokładność i prawdziwość i dawała temat do dowcipów, niezawsze słusznych, gdyż ostatniemi czasy przepowiednie PIM-a okazały się naogół trafne.

Aby zapoznać się bliżej z pracą i postępami, osiągniętemi w tak młodej gałęzi wiedzy, jaką jest meteorologja, zwróciliśmy się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego z prośbą o wyjaśnienia w sprawie metod i sposobów przepowiadania pogody.

W dziedzinie badań nad pogodą — informują nas dyrektor PIM-a, p. **Lugeon** i **inż. Chmielewski** — posługiwano się do niedawna metodami czysto statystycznemi, opierającemi się na ustaleniu ciśnienia atmosferycznego itp. Dopiero przed 12 laty meteorologowie norwescy z prof. Bierknesem na czele **wprowadzili nową teorję badań meteorologicznych, tworząc pojęcie t. zw. frontu**, t. j. granicy pomiedzy warstwami zimnego i ciepłego powietrza, wzajemnie się nie przenikającemi. Front ten, na którym panuje największe zachmurzenie, przesuwa się, zależnie od panujących wiatrów i pozwala wnioskować o zbliżaniu się lub oddalaniu fali niepogód i chłodów. Sprawą przepowiadania pogody zajmuje się **wydział synoptyczny Instytutu** na podsawie obserwacyj, dokonywanych przez stacje, rozsiane po całej Polsce. Obserwacje te czynione są wszędzie ściśle o tej samej porze (o godz. 7.13 i 18 według czasu Greenwich, a także o 1-szej w nocy), chodzi bowiem o możność porównania obserwacyj jednoczesnych. **Wydział synoptyczny pozostaje w ścisłej współpracy ze stacjami zagranicznemi**, którym przesyła przez radjo kilka razy dziennie depesze o stanie atmosferycznym Polski. Zestawienia danych z całej Europy, notowane są na specjalnych mapach synoptycznych, według których wysnuwa się prognostyki na najbliższą przyszłość.

— **Na jaki okres czasu przepowiedzieć można pogodę?**

— **Niestety, nie na dłużej niż 24 godziny.** Badania nad możliwością przepowiadania pogody na czas dłuższy prowadzone są w Rosji i w Niemczech, ale pozostają dotychczas w sferze prób. Jeżeli chodzi o nowe metody przepowiadania, w Polsce podjęte zostały **badania przy pomocy aparatu radjowego**, który jest wynalazkiem dyrektora PIM-a, p. Lugeon, t. zw. „**radjoatmografu**". Aparat ten notuje trzaski atmosferyczne, t. j. napięcie elektryczności atmosferycznej. Jest on dotychczas jednak używany do badań pomocniczych. Jeden z takich aparatów zabrała **polska ekspedycja na Wyspę Niedźwiedzią.**

— Jaki jest stosunek procentowy przepowiedni sprawdzających się?

Stosunek ten jest chwiejny. **Przepowiednie sprawdzają się naogół w granicach 80—100 proc.** W niektórych jednak wypadkach zachodzą zupełnie niespodziewane zmiany atmosferyczne, nie dające się zgóry obliczyć.

— Jaka jest rola innych działów Instytutu? — pytamy.

— Tak ważne dla naszego rolnictwa badania nad klimatem prowadzi **wydział klimatologiczny**, czyli wydział stacyj, który posiada w Polsce przeszło tysiąc korespondentów, przesyłających dane o stanie opadów, ciśnienia, zaburzeń atmosferycznych i t. d. Specjalne badania meteorologiczne dla użytku lotnictwa prowadzi wydział aerologiczny w Jabłonnie, a wydział morski w Gdyni badania dla żeglugi morskiej. Ponadto istnieje jeszcze wydział sprawdzań, który zajmuje się sprawdzaniem przyrządów rozsyłanych do stacyj, ustalaniem instrukcyj i t. p.

M. C.

Sport.

O mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski drużyn ligowych. **E. K. S.** pokonał **A. Z. S.** w stosunku 4:0 (2:0). Bramki uzyskali: Karliczek 3 i Schwan 1. O zwycięstwie EKS zadecydowała lepsza taktyka walki.

W drugiem spotkaniu **AZS pokonał Cracovię** 4:0 (3:0). Bramki dla zwycięsców uzyskali Makowski — 2. Matysiak i Szwankowski po 1.

GEDANJA MISTRZEM GDAŃSKA.

Rozegrany w Gdańsku finałowy mecz o mistrzostwo wolnego miasta pomiędzy polskim klubem sportowym **Gedanja**, a niemieckim BEV. zakończył się **zwycięstwem Gedanji w stosunku 4:2 (1:1).**

Dzięki temu zwycięstwu Gedanja zdobyła zaszczytny tytuł **mistrza Gdańska.** Jest to o tyle ciekawe, że polski klub wywalczył sobie pierwsze miejsce wśród kilkudziesięciu silnych klubów niemieckich. Gra była ostra, a nawet brutalna, zwłaszcza ze strony niemieckiej.

VINES PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO

Dziennik amerykański „New York World" donosi, że mistrz Stanów Zjednoczonych i obrońca tytułu mistrza Wimbledonu, **Ellsmorth Vines**, otrzymał od **Williama Tildena kwotę stu tysięcy dolarów wzamian za przejście na zawodowstwo.**

Ten sam dziennik donosi, że Vines zgodził się na propozycję z tem jednak, że jeszcze jako amator bronić będzie swego tytułu w tegorocznych rozgrywkach w Wimbledonie i ponadto — **wystąpi w barwach Stanów Zjednoczonych o puhar Davisa.**

TILDEN POKONANY PRZEZ KOŻELUCHA.

W Wiedniu bawi wielki tenisista, zawodowiec Tilden, wraz ze swoją trupą.

Zawodowcy rozegrali mecze z austrjackimi amatorami, a także — między sobą. Tilden pokonał Matejkę w 3 setach. W grze podwójnej Tilden—Barnes pokonali parę Kożeluch—Artens 6:2, 1:6, 6:2, 9:7.

Pozatem sensacją było **zwycięstwo Kożelucha nad Tildenem** w pięciu setach, przyczem mecz trwał dwie i pół godziny.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH Krakowa przedstawiał się równie mizernie jak pierwszy. Zainteresowanie publiczności i zawodników minimalne. Wyniki naogół słabe z powodu zmiennej pogody.

W MIEDZYKLUBOWYCH ZAWODACH WIOŚLARSKICH w Warszawie wziął udział **Verey** z krakowskiego A. Z. S. **zdobywając pierwsze miejsce w biegu jedynek.**

DWUDZIESTOLETNI FENOMEN. Znany lekkoatleta fiński **Kotkas**, ustalił w tych dniach nowy rekord fiński w rzucie dyskiem, mając wynik 48 m. 94 cmt. Ciekawem jest, że Kotkas wybił się jednocześnie w skoku wzwyż i posiada w tej konkurencji taki wynik, jak **190 cmt.** Kotkas liczy obecnie **20 lat.**

Z teatru im. Słowackiego

„Książę Niezłomny" Calderona-Słowackiego na dziedzińcu wawelskim.

Z powodu uroczystości eucharystycznych w Krakowie, urządził teatr miejski w niedzielę wieczorem przedstawienie „Księcia Niezłomnego" Calderona-Słowackiego na dziedzińcu arkadowym na Wawelu. Taki teatr pod otwartem niebem ma zupełnie inne wymagania, niż teatr w zamkniętym budynku: jego optyka i akustyka bardziej ograniczają środki ekspresji aktora, a za to większa rozpiętość sceny ułatwia reżyserowi inwencję. Z tymi więc dwoma zasadniczymi warunkami teatru pod otwartem niebem liczył się reżyser „Księcia Niezłomnego" — i zarazem odtwórca roli tytułowej — dyrektor Juljusz Osterwa, oraz wszyscy aktorzy w poszczególnych rolach.

Dyrektor Osterwa dał scenie na dziedzińcu arkadowym szeroką rozpiętość. Wskutek takiej architektury sceny, mógł podzielić ją na trzy pola. W środkowym polu, na podium w kolumnach, rozgrywały się kwestje, które są istotą mistycznego dramatu Calderona — było ono podstawą i tłem dekoracyjnem dla obrazu niezłomnej wiary i charakteru don Fernanda i wskutek tego było zasadniczym motywem malarskim prześlicznie skomponowanego pod względem teatralnem misterjum. W prawej części sceny rozgrywały się kwestje don Fernanda po za pałacem króla Fezu — oraz (tuż obok podium sceny z niewolnikami), a z lewej — sceny w pałacu króla Fezu. Bardzo pomysłowe i zręczne łączenie tych scen, ilustrowanych muzyką skomponowana przez p. B. Wallek-Walewskiego, przy równoczesnem malarskiem operowaniu światłem — było naprawdę mistrzowskiem dziełem reżysera Osterwy. Widowiskowy charakter przedstawienia wzmocniło wprowadzenie na dziedziniec zamkowy rycerzy konnych i wielkiej ilości statystów — wszystko w szeroko zakreślonym ruchu. Tu zatem okazały się te dodatnie strony sceny pod otwartem niebem, których teatr zamknięty nie dopuszcza — upodobniają one poniekąd teren taki do terenu kinowego.

Ujemną stroną takiego teatru jest jego akustyka. Słowo musi padać w szerokie przestrzenie mocno skandowane, myśl musi być wypowiedziana debitnie i powoli, aby mogła się skutecznie wydać zaczątkiem, syntezą lub efektem akcji. W takich zacieśnionych ramach ekspresji werbalnej z wielką siłą, powagą i swobodą głosu grał p. Juljusz Osterwa don Fernanda — księcia niezłomnego w niewoli u króla Fezu — wielkiego rycerza chrześcijańskiego. Nieśmiertelna poezja Słowackiego padała z ust jego w arkadowy dziedziniec wawelski, każde słowo jak dzwon potężny i szlachetny grało w okolu tych królewskich murów — myśl i tragiczne losy niezłomnego rycerza olbrzymiały w oczach widowni. Bo istotnem tłem dla romantycznej gry wielkiego artysty był zamek wawelski, jego historja i jego „żywe kamienie", zawsze tu pełne obecnych duchów... Na wysokiej skali utrzymali też swoje recytacje pp. Ludwik Ruszkowski jako król Fezu, Wacław Nowakowski (król Alfons), Roman Hierowski (Mulej) i Wacław Zastrzeżyński (don Henryk). Gra tych artystów miała zawsze szlachetny i piękny patos, a niekiedy — jak u p. Ruszkowskiego — klasyczny koturn, jako doskonały środek ekspresji w teatrze pod otwartem niebem. Calderonowe postacie robiły silne wrażenie — akcja rozwijała się w działaniu tych bohaterów tragicznie, a że artyści — z p. Osterwą na czele — odnieśli sukces, zasługuje to o tyle na większe uznanie, o ile mniejsze były tu możliwości w formie wypowiedzenia: w modulacji głosu, wyrazu twarzy i subtelności gestu.

Dużo poezji miała w głosie i w ruchach pani Taida Granowska jako Fenixana, a z reszty wykonawców z siłą wypowiedzieli swoje kwestje pp.: Woźnik, Burnatowicz i Modrzewski.

Tekst „Księcia Niezłomnego" został bardzo zredukowany — skreślono długie monologi i djalogi, a nawet złączono niekiedy sceny w jedną całość. Takie skróty — szczęśliwie przeprowadzone — okazały się koniecznie dla nastrojowego misterjum pod otwartem niebem. Tragiczny bieg akcji nie na tem nie ucierpiał, przeciwnie: zyskał na zwartości i sile, a w stronie widowiskowej plastycznej przez to wyszły poszczególne obrazy: wjazd konnych rycerzy, „credo" don Fernanda, przyjęcie posłów — i wreszcie bardzo pięknie po malarsku skomponowany pogrzeb Księcia Niezłomnego, zamykający to czarujące romantyzmem widowisko na dziedzińcu arkadowym.

Podjum z zasadniczym motywem kolumn i zniczami, oraz tron dobrze pomyślał p. M. Różański i związał architektonicznie z całością dziedzińca.

Publiczność tłumnie zapełniła dziedziniec i krużganki. Byłoby to dowodem, że widownia dzisiejsza kocha przeszłość — że wielka poezja interesuje ją i podoba się. Trzeba tylko, aby teatr zdobył się na szczęśliwą inwencję i na szczęśliwe opracowanie. Niedzielne misterjum było tego pozytywnym dowodem.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 27: św. Władysława kr.
Środa 28: św. Ireneusza.
Środa 28: wschód słońca o godz. 3.18, zachód o godz. 19.58.

PIĘKNY DAR DLA MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO. P. Z. Ćwiklińska, chcąc uczcić pamięć ojca swego, ś. p. L. Gołąba, złożyła w darze Muzeum Etnograficznemu na Wawelu, szereg pamiątek po swym ojcu, a m. in.: dawne, mieszczańskie ubranie krakowskie, składające się z kontusika, żupanika, pasa do karabeli, wysadzanego kamykami, czapki, białej kity z włosienia do czapki, dwóch spinek mosiężnych z koralem i rozelę szklaną, pasa jedwabnego i t. p. Nadto p. Ćwiklińska ofiarowała stare puzderko do przechowywania tego stroju.

WSTRZYMANIE RUCHU ULICZNEGO NA PRZECIĄG DWÓCH MINUT. W związku z odbyć się mającym w Krakowie w dniach 28 i 29 b. m. obchodem „Święta Morza“ — Magistrat w porozumieniu ze starostwem grodzkiem wstrzymuje **w dniu 28 b. m. o godz. 15-tej wszelki ruch uliczny pieszy i kołowy na obszarze całego miasta na przeciąg dwóch minut.** Wstrzymanie ruchu ulicznego nastąpi na znak dany przez gwizd syren fabrycznych, parowozowych, parostatkowych i t. p. oraz przez sygnały gwizdkowe policji.

KURS RATOWNICZY DLA KOBIET. Okręgi i oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża w całym kraju przystąpiły do nauczania kobiet w zakresie pielęgniarstwa, oraz do przygotowania kobiecego, które mogłyby brać udział w pomocniczej akcji ratunkowej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. Absolwentki kursów, poza przygotowaniem do ratownictwa, będą mogły organizować propagandę hygjeny.

SŁUŻĄCA WPADŁA DO WISŁY. 20-to letnia służąca Stefanja Kubałówna, przechodząc w niedzielę wieczorem koło t. zw. „dzikiej plaży“ na lewym brzegu Wisły, wpadła skutkiem własnej nieostrożności w fale wezbranej rzeki. Na krzyk tonącej pospieszył jej z pomocą, przejeżdżający wówczas dwaj wioślarze i wyratowali z topieli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKOŁY MALARSTWA I RYSUNKU art. mal. Alfreda Terleckiego została otwarta w Krakowie, ul. Potockiego 11. Wystawa potrwa kilka dni.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY, wspaniałych jego zabytków, gotyckich krużganków i kaplic, grobu błog. Izajasza Bonera, oraz słynnego poliptyku św. Jana Jałmużnika, odbędzie się we środę 28 b. m. jako 12 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. **dra J. Dobrzyckiego.** Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 przed kościołem św. Katarzyny na Kazimierzu (tramwaj Nr. 1).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 27. VI. „Książę Niezłomny“ (na Wawelu, w razie niepogody na scenie Teatru Miejskiego).

Środa 28. VI.: „Jan i Krystyna“ (Gość. wystąpi zespół Teatru Polskiego w Warszawie: J. Romanówna, A. Węgierko, H. Buczyńska i R. Łaciński).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Złoty moloch“ (Jona Bennet) oraz „Romans księżniczki“ (Charles Farrel).

ŚWIT: Buffalo Bill (William Desmond).

APOLLO: Chandu (E. Lowe oraz Irena Ware)

SZTUKA: Siostra Angelika (Z. Marville).

UCIECHA: Gdybym miał miljon (Gary Cooper).

PROMIEŃ: Czarujący chłopiec (Henry Garat) i Ludzie morza (z George Bancroft.

ADRIA: „Dobroczyńca ludzkości“ z Buster Keatonem.

ATLANTIC: Rozkoszne dziewczątko jak ty (z Ani Ondrą).

SŁOŃCE: Ułani, Ułani, chłopcy malowani (A. Dymsza, K. Krukowski oraz Zulą Pogorzelską).

BAGATELA: Wielki podwójny program kino rewjowy, „Miłość wśród śniegów“, na scenie rewja.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 26 do 29 bm. Film p. t. „Szukaj kobiety“; w roli gł. Lucy Doraine.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“ NA WAWELU. Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8.30 na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu, powtórzenie tragedji Juljusza Słowackiego „Książę Niezłomny“, w opracowaniu dyr. J. Osterwy, jednocześnie wykonawcy bohatera tragedji Don Fernanda. Ilustracja muzyczna dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, oprawa dekoracyjna M. Różańskiego. W razie niepogody przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ odbędzie się na scenie Teatru Miejskiego. Odegranie tego przedstawienia na Wawelu będzie sygnalizowane o godz. 1-szej w południe i o godz. 6-tej wiecz. przez trombonistów orkiestry w Sukienicach, którzy wykonają fragmenty ilustracji muzycznej do „Księcia Niezłomnego“, kompozycji dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Ostatnie przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ na Wawelu odbędzie się w czwartek bież. tygodnia o godz. 8.30 wiecz.

Dwa sensacyjne procesy
A. Nowaczyńskiego z „Kurjerem“.

W Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie odbyły się w dn. 26 b. m. dwie ciekawe rozprawy. W jednej z nich występował **p. Adolf Nowaczyński jako oskarżyciel posła Marjana Dąbrowskiego i J. Stankiewicza,** redaktora odpowiedzialnego „Il. «Kurjera Codz.“, — w drugiej p. Nowaczyński wraz z odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Warszawskiej“ **p. Bieleckim** byli oskarżonymi przez posła M. Dąbrowskiego i wydawnictwo „Il. Kurjera Codz.“

P. Nowaczyński skarży posła Dąbrowskiego o zamieszczenie w „Kurjerze“ w maju ubiegłego roku artykułów, skierowanych przeciwko niemu, o treści niesłychanie napastliwej, sięgającej w życie prywatne Nowaczyńskiego, artykułów pełnych kalumnij i inwektyw. Jak wiadomo, Sejm w czasie ostatniej sesji uchwalił z okazji tego procesu wydać posła M. Dąbrowskiego sądom, jednak poseł Dąbrowski nie stawił się na wczorajszej rozprawie z tego powodu, że **nie otrzymał jeszcze aktu oskarżenia.** Akt ten doręczono jego zastępcy prawnemu na rozprawie, a samą rozprawę **odroczono** w związku z proceduralnym terminem dla ewentualnego wniesienia sprzeciwu przez oskarżonego. Oskarżony **red. Stankiewicz oświadczył, że artykułu inkryminowanego nie czytał, ani wogóle przed oddaniem do druku nie widział.**

Druga sprawa z oskarżenia „I. K. C.“ toczyła się z powodu zamieszczenia przez „Gazetę Warszawską“ artykułu o „Kurjerze“ pod tytułem **„Krwawa prasa a wieprze“.** Artykuł ten, którego autorem jest p. Nowaczyński, stał się już przedmiotem dwu procesów w Krakowie, dotąd niezakończonych prawomocnym wyrokiem. **Sąd dopuścił wszystkie, zaofiarowane przez oskarżonych,** t. j. pp. Nowaczyńskiego i Bieleckiego **dowody,** wobec czego w terminie, który zostanie podany przez sąd na piśmie, zeznawać będą raz jeszcze wszyscy świadkowie z poprzednich, w analogicznej sprawie, procesów **w szczególności składać je będą członkowie cechu rzeźniczo-masarskiego w Krakowie z b. starszym p. Różyckim na czele.**

Zastępcą prawnym p. Nowaczyńskiego w obu sprawach był adwokat **dr. B. Rozmarynowicz.**

GOŚCINNE WYSTĘPY JANINY ROMANÓWNY I ALEKS. WĘGIERKI W TEATRZE MIEJSKIM. Znani artyści Teatru Polskiego w Warszawie: Janina Romanówna i Aleksander Węgierka rozpoczną gościnne występy na scenie krakowskiej w środę wieczorem w komedji Geraldy'ego „Jan i Krystyna“ („Historja dwojga serc“), w reżyserji Al. Węgierki.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 1 lipca rozpoczyna gościnne występy, które trwać będą przez cały miesiąc lipiec, komedją A. Słonimskiego „Lekarz Bezdomny“.

KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY. W sobotę, dnia 1 lipca rozpoczyna gościnne występy w Krynicy komedją Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“ z udziałem dyr. Juljusza Osterwy.

Dyrektor Chmiel — doktorem „honoris causa“.

W uznaniu zasług, położonych wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w ciągu przeszło trzydziestu lat na stanowisku Archiwarjusza i Historjografa Wszechnicy Jagiellońskiej, zatwierdził Senat akademicki udzielony **p. Adamowi Chmielowi** przez Wydział filozoficzny **stopień doktora filozofji „honoris causa“.** Najwyższy stopień naukowy U. J. staje się jednocześnie wyrazem uznania dla całej, długoletniej nader owocnej działalności naukowej Dyrektora Chmiela na polu historjografji, uwieńczonej szeregiem doskonałych publikacyj z zakresu przeszłości Krakowa, historji sztuki i cywilizacji w Polsce, oraz umiejętności pomocniczych historji. Uroczystość wręczenia Dyrektorowi Adamowi Chmielowi dyplomu doktorskiego odbędzie się w auli „Collegium novum“ **w środę, dnia 28-go b. m. o godz. 12.30.**

Walne zebranie Koła Historyków Sł. U. J.

Koło Historyków sł. U. J. było od pewnego czasu celem usilnych zabiegów ze strony młodzieży sanacyjnej, z pod znaku Z. P. M. D. (Demokratów), które za wszelką cenę chciała je zdobyć i z Koła naukowego, jednego z największych na U. J. uczynić placówkę polityczną.

Pomijając to, że sanatorzy masowo przed Walnem Zebraniem wpisywali swych ludzi do Koła, na łamach swej prasy atakowali Koło, pisząc, że **sąd o Kole wyda Walne Zebranie.**

W dniu 10 b. m. odbyło się Walne Zebranie, w obecności Kuratora Koła Prof. Dr. W. Semkowicza, które otworzył ustępujący p. o. prezes Batko Marjan. Okazało się, że młodzież sanacyjna przedstawia się znikomo, bo ogromną większością wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: prezes **Truka** Franciszek, **zastępcy Jarzębiński** i **Kutrzebianka,** sekretarz **Nawrocki,** oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Batko.**

Tak więc **Walne Zebranie dało wyraz przekonaniu,** że Koła naukowego, jakim jest Koło Historyków na placówkę polityczną zmieniać nie wolno, że pozostanie ono nadal tem, czem było, to jest **Kołem naukowem.**

Prof. Takliński rektorem Akad. Górn.

Wobec niezatwierdzenia wyboru prof. W. Goetla na stanowisko rektora Akademji Górniczej, odbyły się powtórne wybory rektora tej uczelni. Rektorem wybrano profesora mechaniki ogólnej i wytrzymałości materjałów Taklińskiego. **Prof. Takliński,** urodzony w r. 1875 w Warszawie, odbył wyższe studja w Petersburgu. Profesorem Akademji Górniczej jest on od r. 1923. Prof. Takliński ma w dorobku naukowym szereg prac z zakresu wojskowości.

Apel do pierwszych harcerzy
z przed lat 25-ciu.

Wojskowe Biuro Historyczne ogłosiło ankietę w sprawie tajnego skautingu. We wstępie do niej czytamy: „W 1934 r. upływa 25 lat od chwili powstania pierwszych **tajnych oddziałów harcerskich w b. Galicji,** t. zw. „Oddziałów Ćwiczebnych“, które odbywały ćwiczenia jako „Drużyny Młodzieży Sokolej“, a następnie „Drużyny Skautowe przy Sokole“. Przystępując do opracowania obszernej monografji tajnego skautingu w Polsce, W. B. H. zwraca się **z apelem do wszystkich uczestników tej pracy,** bez względu na zajmowane wówczas stanowiska, **o opracowanie relacyj** w postaci wspomnień, celem ustalenia tła i okoliczności, oraz samych faktów dziejowych“.

Celem ułatwienia napisania osobistej relacji, W. B. H. opracowało wytyczne, które otrzymać można, zwracając się pod adresem: Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa, Al. Ujazdowska 3.

Wystawa „Zwierzę w fotografji“.

Zarząd Związku opieki nad zwierzętami w Krakowie urządza z początkiem października b. r. Wystawę fotograficzną p. t. **„Zwierzęta w fotografji“.** Wystawa obejmować będzie nast. działy: a) zwierzęta domowe, b) zwierzęta w przyrodzie, oraz zdjęcia, wchodące w zakres ochrony przyrody, c) dział propagandowy, a więc: przykłady dobrego i złego obchodzenia się ze zwierzętami w najszerszym zakresie.

Komitet Wystawy przyjmuje fotografje (nienaklejone i niezałamane) w każdym formacie i w każdem wykonaniu, jednakże pożądany jest conajmniej **format kartkowy** (10 × 15). Aczkolwiek dla celów wystawy najodpowiedniejszą jest odbitka fotograficzna, jednak Komitet wystawy przyjmuje też klisze i filmy, których zwrot gwarantuje. W myśl programu, Komitet zastrzega sobie wybór z pomiędzy nadesłanych fotografij, oraz prosi o pozwolenie zatrzymania ich dla celów propagandowych. Na żądanie fotografje zwraca się. Fotografje należy nadsyłać **najpóźniej do końca sierpnia b. r.** pod adresem Związku opieki nad zwierzętami w Krakowie, ul. Retoryka 1.

Ograniczony ruch na mostach.

Urząd Wojewódzki komunikuje, iż z powodu złego stanu mostu drewnianego **na Popradzie pod Biegonicami,** w ciągu drogi wojewódzkiej Zakliczyn—Nowy Sącz—Szczawnica, ograniczono z dniem 22 b. m. komunikację na tym moście do pojazdów o wadze nieprzekraczającej łącznie z ładunkiem ciężaru 1.000 kg. Komunikacja samochodami ciężarowemi autobusowemi między Nowym Sączem a Starym Sączem odbywać się będzie przez most na Dunajcu w Nowym Sączu, drogą powiatową przez gminy Chełmiec, Podegrodzie, Gołkowice, Mostki.

Z tych samych powodów ograniczono z dniem 22 b. m. komunikację kołową na moście drewnianym na rzece **Sękówce w Sękowej** w ciągu drogi wojewódzkiej Gorlice—Konieczna. Ruch kołowy pojazdów o ciężarze przekraczającym 1.000 kg., skierowuje się z Gorlic drogą państw. Nr. 11/2 Ulaszowice—Grybów do Ropy, skąd drogą wojewódzką do Ujścia Ruskiego, następnie drogą powiatową z Ujścia Ruskiego przez Gładyszów do drogi wymienionej jak wyżej wojew. Gorlice—Konieczna.

Z sali sądowej.
Skazanie demoralizatorki młodzieży.

Przed trybunałem Sądu karnego w Krakowie toczyła się w dniu 26 b. m. rozprawa **przy drzwiach zamkniętych** przeciw 45-letniej **Wandzie Chmurskiej** oraz pomocniczce jej, 20-letniej **Annie Kaczmarczykównej,** oskarżonym o uwodzenie nieletniej młodzieży gimnazjów krakowskich. Osk. Chmurska utrzymywała **przy ul. Jagiellońskiej** tajny dom schadzek i tam zwabiała młodzież, którą przytem rozpijała i demoralizowała odczytywaniem pornograficznych utworów. Zaznaczyć przytem trzeba, że „klienci“ osk. Chmurskiej rekrutowali się głównie ze sfer żydowskich.

Po przeprowadzeniu rozprawy, **sędzia Pilarski** ogłosił wyrok, **skazujący osk. Wandę Chmurską na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia,** oraz na utratę praw obywatelskich przez 3 lata. Druga oskarżona uwolniono. Oskarżał prokurator dr. Szypuła.

Życie gospodarcze.

Emerytom zredukowano płace o 33 — 39 proc.

Sytuacja emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych w Polsce jest szczególnie ciężka. Nietylko, że **obcięto im kilkakrotnie ich szczupłe pobory**, że otrzymują oni, jak wykazuje statystyka **najniższe uposażenie w Europie**, że znaczna ich część przeniesiona została **przedwcześnie i wbrew ich woli** w stan spoczynku, skutkiem czego pozbawieni zostali znacznej części środków utrzymania prawa do zarobkowania i prawa do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej — **ale ponadto kwestjonuje się wogóle obowiązek państwa do wypłacania im emerytur.**

Przeciwko takiemu upośledzeniu zaprotestowały ostatnio połączone zarządy związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i Powszechnego Związku Emerytów Państwowych R. P., uchwalając w dniu 21 b. m. następującą rezolucję:

„Emeryci polscy, którym zaliczono lata **służby przedwojennej, nabyli niezaprzeczalne prawa emerytalne: a) na podstawie ustaw pierwotnie obowiązujących, według których wpłacali przepisane składki emerytalne od pierwszego dnia zaliczalnej służby, b) na podstawie umów i konwencyj międzynarodowych oraz c) na podstawie polskiej ustawy emerytalnej z roku 1923 i mieli wszelkie prawo uważać te podstawy prawne za nienaruszalne.**

Państwo Polskie przejęło do swego skarbu **poszczególne fundusze emerytalne oraz olbrzymie majątki poszczególnych resortów od państw zaborczych,** odebrało od urzędników **pisemne deklaracje zrzeczenia się ich pretensyj do państw zaborczych,** ponadto zaś uzyskało prawo do znacznych świadczeń na podstawie umów międzynarodowych; majątek ten odpowiednio zarządzany **umożliwiał w całości zadośćuczynienie zobowiązaniom emerytalnym".**

Wypłata emerytur nie jest przeto aktem łaski ze strony skarbu państwa ale wypełnieniem obowiązku płynącego z umów i z faktu przejęcia znacznego majątku nieruchomego.

Przypominając **zasługi,** jakie w okresie tworzenia państwa położyli emeryci t. zw. „zaborczy" **około budowy administracji państwowej i organizacji armji na froncie i w kraju** — porusza rezolucja — dokonane ostatnio obcięcia płac. Mianowicie dnia 1. V. 1931 odjęto emerytom 15% ich uposażeń, 1. VI. 1932 — 10%, od dnia zaś 1. VIII. 1932 względnie od 1. IV. 1933 8- 14%, czyli **razem 33—39%,** co w przeważającej ilości wypadków równoznaczne jest z zepchnięciem ludzi na dno nędzy. Wobec pogłosek o zamiarach dalszego obniżenia poborów, związki emerytalne zwracają uwagę na katastrofalne następstwa jakie musiałyby wyniknąć z takiej restrykcji.

Podwyższenie składki w ZUPU.

W uzupełnieniu podanej onegdaj notatki o podwyższeniu składek płaconych na rzecz Zakładu Ubezp. Pracowników umysłowych, podajemy niżej tabelę, obrazującą dotychczasowe składki ubezpieczenia **na wypadek braku pracy** oraz składki podwyższone płacone przez pracowników:

zarobek miesięczny	składka dotychczas	składka podwyż.
60— 89 zł.	0.50 zł.	0.84 zł.
90—119 „	0.70 „	1.16 „
120—149 „	1.00 „	1.60 „
150—179 „	1.20 „	1.10 „
180—219 „	1.40 „	2.52 „
220—259 „	1.80 „	3.08 „
260—299 „	2.10 „	3.64 „
300—359 „	2.46 „	4.20 „
360—399 „	2.90 „	5.04 „
400—419 „	3.60 „	5.76 „
420—479 „	4.20 „	6.72 „
480—559 „	4.80 „	7.68 „
560—639 „	4.60 „	8.96 „
640—719 „	4.60 „	10.24 „
720—799 „	5.60 „	od 11.52 „ do 12.80 „
800 „	6.70 „	14.40 „
1.000 „	6.70 „	18.00 „

Przy zarobkach od 720 do 799 zł. składka wynosić będzie 1.6 proc. całego zarobku, a nie, jak dotychczas, tylko płacy podstawowej, zaś przy zarobkach od 800 zł. wzwyż. składka wynosić będzie 1.8 proc. całego zarobku. Stosunkowo najbardziej będą zatem dotknięci podwyżką składek pracownicy posiadający wysokie pensje.

Tak, jak dotychczas, składka ubezpieczeniowa od pracowników zarabiających mniej niż 60 zł. miesięcznie, obciążać będzie wyłącznie pracodawcę.

Nowe opłaty na ZUPU obowiązywać będą już od 1 lipca.

—§—

Aktywność gospodarcza okręgu krakowskiego.

EKSPORT 65 MILJONÓW — IMPORT 18 MILJ. ZŁOTYCH.

Podstawą dla racjonalnej polityki gospodarczej i zasadniczym jej **warunkiem** jest możliwie dokładna znajomość stosunków, istniejących w kraju względnie w poszczególnych okręgach — w zakresie rozmiarów produkcji i zbytu. Tylko dokładne, ile możności dane o roli jaką w życiu gospodarczem kraju odgrywa dany okręg, umożliwia wysunięcie pewnych założeń i wyciągnięcie z nich konsekwencji w postaci zarządzeń umożliwiających rozwój i postęp.

Pierwszą tego rodzaju monografją, dotyczącą okręgu krakowskiej izby przemysłowo-handlowej jest rozprawa dra M. J. Ziomka, która w tych dniach ma ukazać się w druku nakładem Izby, a poświęcona jest udziałowi okręgu krakowskiej Izby w polskim handlu zagranicznym. Jest to wszechstronny obraz handlu zagranicznego zachodniej Małopolski (województwo krakowskie i 7 zachodnich powiatów wojew. lwowskiego) **w r. 1932,** zestawiany i opracowany na podstawie wyników ankiety wśród firm przemysłowych i handlowych. Wyniki te są uderzające.

Według otrzymanych odpowiedzi **wywóz wyniósł 65.4 milj. zł., a import 18.4 milj. zł., czyli iż handel zagraniczny bezpośrednio z okręgu krakowskiego w 1932 r. był czynny na kwotę 47 milj. zł.**

Najżywszy udział w eksporcie posiadał dział **rolniczo-spożywczy,** a następnie **chemiczny, metalowo - maszynowo - elektrotechniczny, drzewny, oraz włókienniczo - odzieżowo - galanteryjny.** W imporcie zaś przodowały działy: **rolniczo - spożywczy, skórzany, włókienniczo - odzieżowo - galanteryjny i chemiczny.**

Pod względem **podziału terytorjalnego** w najżywszych stosunkach wymiennych z zagranicą pozostawały **powiaty zachodnie oraz południowe,** podczas gdy najsłabiej reprezentowane były powiaty **północno - wschodnie.** Eksport skierowywał się przedewszystkiem z powiatów: **Chrzanów, Tarnów, Gorlice, Kraków miasto, Krosno i Biała.** Natomiast importowało najwięcej **miasto Kraków,** a następnie dopiero — i to znacznie mniej — **Tarnów i Chrzanów.**

Nie bez aktualnego znaczenia jest fakt, że najbardziej biernymi gospodarczo są powiaty północno-wschodnie województwa krakowskiego: mielecki, ropczycki, dąbrowski i kolbuszowski, które niewiele lub nic nie eksportują i dla których nie istnieje import. Równie fatalne stosunki gospodarcze istnieją w powiatach myślenickim i częściowo wadowickim.

Z pośród wszystkich państw największy udział w handlu z okręgiem krakowskim (t. j. łącznie eksport do danego kraju oraz import z niego) posiadała **Anglja** (głównie eksport bekonów i jaj), a na dalszych miejscach znajdowały się **Niemcy,** Czechosłowacja Marokko fr., Austrja i Holandja. Odnośnie do samego eksportu dominujące znaczenie dla okręgu krakowskiego miały rynki zbytu następujących państw: Anglja, Marokko fr., Czechosłowacja, Niemcy i Austrja. Natomiast import odbywał się przedewszystkiem z Niemiec, Czechosłowacji, Holandji, Anglji, Ameryki południowej i Włoch.

Handel zagraniczny okręgu w 1932 r. był mniejszy aniżeli w latach poprzednich. Wpływały na to różne ograniczenia celne, walutowe, administracyjne i t. p. państw importujących odnośnie do naszego eksportu i naodwrót Państwa Polskiego w stosunku do importu.

Niemniej interesującem jest wykazanie aktywności gospodarczej okręgu krakowskiego, utrzymanej nawet w tak ciężkim dla handlu zagranicznego okresie jak rok ubiegły.

Giełdy pod znakiem konferencji londyńskiej.

NIEPEWNOŚĆ I SPEKULACJA.

Światowe giełdy akcyjne stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem konferencji londyńskiej. Każde przemówienie, każda rezolucja były przez sfery giełdowe szeroko komentowane i wyzyskiwane bądźto do gry na zwyżkę, bądź na zniżkę. Naogół sfery giełdowe odnoszą się do wyników konferencji **z dużą rezerwą,** tembardziej, że dotychczas żadne z państw reprezentowanych w Londynie nie zajęło zdecydowanego stanowiska wobec obecnych problemów gospodarczych i politycznych. Najboleśniejszy niewątpliwie cios zadała konferencji deklaracja delegacji Stanów Zjednoczonych, która oświadczyła, że nawet czasowa stabilizacja walut (dolara) byłaby obecnie niewskazana, gdyż mogłoby to zahamować wzrost cen, a **tylko podnoszenie cen rząd amerykański uważa za drogę właściwą dla odbudowania gospodarstwa światowego.** — Dlatego też przypuszczać należy, że okres dzielący nas od zakończenia światowej konferencji gospodarczej, o ile w międzyczasie nie zostanie ona z powodu dużej różnicy poglądów między Ameryką i Europą odroczona, **przebędą rynki papierów wartościowych w dużem zdenerwowaniu,** zwłaszcza, że Roosevelt występuje z coraz to nowemi niespodziankami.

Na giełdzie nowojorskiej panował początkowo nastrój słaby, wywołany głównie przejściową zwyżką dolara. Środek tygodnia przyniósł jednak znowu zwyżkę, spowodowaną w pierwszym rzędzie oświadczeniem sfer rządowych, że zamierzają **kontynuować politykę podnoszenia cen towarów,** a następnie wiadomościami o trwającem nadal ożywieniu w przemyśle i handlu i wzroście cyfry zużycia prądu elektrycznego w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku o blisko 10 procent.

Giełda londyńska wykazywała usposobienie słabe, do czego przyczynił się głównie dotychczasowy niezadawalający przebieg konferencji światowej, a pozatem przejściowe osłabienie na Wallstreet.

Paryski rynek akcyj ujawnił dużą rezerwę w związku z chwilową zwyżką dolara, który jednak w środku tygodnia uległ znowu poważnej zniżce, oraz słabą tendencją na londyńskim rynku metali. Natomiast renty były w dalszym ciągu mocne i poszukiwane. **Na giełdzie amsterdamskiej** po początkowej depresji, nastąpiła zwyżka notowań. **Giełda wiedeńska,** wskutek ostatnich wypadków wewnętrznopolitycznych w Austrji była zupełnie martwa. Zarówno spekulacja, jakoteż i publiczność wstrzymywała się od zawierania transakcyj. Podobnie **na giełdzie berlińskiej** panował zupełny zastój.

Na giełdzie warszawskiej ruch był mniejszy. Kursy akcyj i papierów procentowych ulegały nieznacznym tylko wahaniom.

Wahania dolarowe trwały w dalszym ciągu i spotęgowały się jeszcze w ostatnich dniach naskutek wiadomości o negatywnem stanowisku Ameryki wobec stabilizacji walut. Banknoty dolarowe notowane prywatnie początkowo 7,36, spadły do 7.20—7.18, **podniosły się przejściowo do 7.25 i zniżyły się w końcu tygodnia** do 7.13—7.16. Równocześnie spadły dolary złote z 9.12 do 9.07, sięgając jednak w sobotę kurs 9.10.

W dziale dewiz europejskich zwyżkowały lekko Londyn i Berlin, obniżył się Amsterdam.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda: 3% budowlana 38. Poza giełdą dolar 7.05—7.12, Londyn 30.25, 30.40, Szwajcarja 171.85—172.40, Berlin 210½, 212.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Gdańsk 173.88, 174.31, 173.45; Holandja 357.75, 358.65, 356.85; Londyn 30.29, 30.27, 30.43, 30.13; N. Jork 7.14, 7.12, 7.09; N. Jork telegr. 7.14, 7.18, 7.10; Paryż 35.09, 35.18, 35; Praga 26.55, 26.61, 26.49; Szwajcarja 172.16, 172.59, 171.73; Włochy 46.90, 47.13, 46.67; Berlin pryw. 211¾. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75; Lilpop 9.60; Haberbusch 40. — Utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 38, 4% inwestycyjna 101¼, 101½; 5% konwersyjna 43½; 6% dolarowa 46; 4% dolarowa 49¼, 49, LZ. BGK. bez zmian.

DOLAR — 7.12 ZŁ.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 7.12.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 56½, dillonowska 66, stabilizacyjna 60¼, warszawska 40½, śląska 42½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38, Londyn 17.59, N. Jork 4.15, Belgja 72.40, Włochy 27.20, Hiszpanja 43.40, Holandja 207.85, Berlin 123, Wiedeń 73.16, nowy 56, Sztokholm 90.45, Oslo 88¾, Kopenhaga 78½, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.76.

Radjo.

ŚWIĘTO MORZA W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

W dniach 28 i 29 czerwca audycje związane ze świętem morza, poczestne miejsce zajmują w programie radjowym.

We środę dnia 28 b. m. rozgłośnia krakowska transmituje naprzód capstrzyk z Gdyni o godz. 21.50, zkolei red. Goryński wygłosi w języku angielskim odczyt „O polskiem morzu", a wreszcie o godz. 22.50 nastąpi transmisja koncertu orkiestry marynarki wojennej w Gdyni.

We czwartek dnia, 29 b. m. nadana zostanie zrana o godz. 9-tej Msza św. polowa w Gdyni na molo Wilsona, poczem przemówią przedstawiciele rządu. W południe nastąpi transmisja z Warszawy przemówienia Prezydenta Rzplitej i z Gdyni przebiegu defilady. Po południu o godz. 15-tej dalsza transmisja z Gdyni: ćwiczenia marynarki. O godz. 16.00 rozgłośnia krakowska transmituje z Warszawy słuchowisko dla dzieci: „Legenda o bursztynowej koronie", pióra J. Słępowskiego. O godz. 17.00 usłyszymy przemówienie prezesa Komitetu wykonawczego święta morza generała Orlicz - Dreszera. O godz. 19.00 nadane będzie słuchowisko z Warszawy w postaci zradjofonizowanego fragmentu „Wiatru od morza" Żeromskiego. Na zakończenie programu nastąpi o godz. 22.00 transmisja z Gdyni koncertu orkiestry marynarki wojennej.

Programy stacyj radiowych.

Środa 28 czerwca 1933 r.

Kraków, (312.8 m.) 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południ. z Warsz.; 15.00 Płyty, w przerwie około 15.25 kom. gospod. z Warsz.; 16.00 Koncert popularny; 17.00—19.20 Transmisje z Warsz.; 19.20 Świetlica strzelecka; 19.35 Rozmaitości, komunikaty; 19.40 Kwadrans poetycki z Warsz.; 20.00 Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa; 20.40 Dz. Wiecz. z Warsz.; 20.50 Program na dz. nast. oraz wiadomości bież.; 21.00 Recital fortepianowy z Warszawy; 22.00 Odczyt w jęz. esperanto p. t.: „Nauka i oświata w Polsce dawnej i dzisiejszej" dr. St. Lempickiego; 22.20 Płyty i wiadom. sport.; 22.35 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G: 14.05 „Silva Rerum"; 15.35 Giełda zbożowa; 20.00 „Wesoła audycja muzyczna"; 20.50 „Wisłą do Gdańska".

Warszawa, (1411) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 gimnastyka poranna; 7.20 Płyty gramofonowe; 7.25 Dz. poran. 7.30 Płyty gramofonowe; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Płyty gramofonowe; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Koncert; 12.55 Dziennik południ.; 14.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komun. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Utwory Chopina (płyty); 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Muzyka z Ciechocinka; 16.55 „Dokąd jechać i jak się urządzić" 17.00 Pogadanka aktualna; 17.15 Koncert so-

18.00 Odczyt „Kobieta, sport i turysty- 18.35 Koncert kameralny; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Kwadrans poetycki: „Recytacje wierszy morskich"; 20.00 Muzyka lekka ze Lwowa; 20.40 Dz. Wieczorny: 20.50 Skrzynka pocztowa rolnicza; g. 21.00 Recital fortep.; 21.50 Capstrzyk z Gdyni; 22.20 Odczyt w jęz. angielskim o polskiem morzu; 22.35 Wiadom. sport.; 22.45 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn.; 22.50 Koncert w wyk. ork. marynarki wojennej z Gdyni.

Katowice, (408.7 m.) G: 15.05 Kom. gospod. i Urz. cedula Giełdy Zbożowej i Towar.; 15.35 Koncert: 19.10 „Beskid Śląski jako teren badań faunistycznych": 19.40 Kwadrans poetycki: „Recytacje wierszy morskich": 21.50 Capstrzyk z Gdyni; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Wyrok na sprawców zamachu w Bernie.

Praga, 26 czerwca. W Brnie zakończył się dziś proces przeciw uczestnikom faszystowskiego zamachu na koszary pułku piechoty w Brnie. Główny prowodyr zamachu porucznik rezerwy Kobzinek skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia. Z dalszych 57 oskarżonych 46 skazanych zostało na karę ciężkiego więzienia od 4 lat do 6 miesięcy, podczas gdy 11-u, w tem przywódca faszystów czechosłowackich, dawny szef sztabu generalnego Gajda — zostało uwolnionych od winy i kary.

Hindenburg i Mussolini

kandydatem do nagrody pokoju.

Berlin, 26 czerwca. Dzienniki wieczorne przynoszą dziś wiadomość agencji Telegraphen-Union z Oslo, wedle której dziennik norweski „Morgenavisen" występuje za przyznaniem tegorocznej nagrody pokojowej Nobla — Hindenburgowi — „osobistości największej, najszlachetniejszej i najsympatyczniejszej podczas wojny i po wojnie, osobistości, która stała o całą głowę wyżej niż wszyscy inni ludzie jakichkolwiek krajów". Zdaniem tego dziennika — najwięcej godnym tegorocznej nagrody pokojowej Nobla jest jedynie Hindenburg. Mussolini miałby otrzymać nagrodę pokojową Nobla na drugi rok.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO RADY M. PARYŻA.

Paryż, (PAT.) Rada m. Paryża na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem dokonała wyboru nowego swego przewodniczącego. Prezesem rady miejskiej wybrany został 50 głosami na 74 głosujących p. Rene Friquet.

ROKOWANIA O SPRZEDAŻ KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ.

Londyn, 26 czerwca. W Tokio rozpoczęły się między delegatami państwa mandżurskiego a delegatami rządu sowieckiego pertraktacje w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Rokowania prowadzone są pod kontrolą obserwatorów japońskich.

NURMI STARTOWAŁ W TALLINIE.

Helsingfors. (PAT). W Tallinie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem lekkoatletów fińskich. Estoński Związek zgodził się również na start Nurmiego, mimo zastrzeżeń Międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej. Nurmi na 5.000 m. zajął pierwsze miejsce, osiągając stosunkowo słaby czas 15 min. 12 sek. Prasa fińska obecnie interesuje się kwestją, czy start Nurmiego w Tallinie pociągnie za sobą dla Związku estońskiego jakiekolwiek konsekwencje ze strony Międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej.

KATASTROFA SZYBOWCA.

Berlin, 26 czerwca. Na lotnisku w Moguncji wydarzyła się katastrofa samolotu bezsilnikowego, której ofiarą padło dwóch lotników. Ciągniony przez samochód szybowiec na wysokości około 50 metrów wywrócił się, runął na ziemię i uległ strzaskaniu. Jeden z lotników poniósł śmierć, a drugi w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA SOWIECKO - FRANCUSKA.

Paryż, (PAT.) Jak słychać między francuskiemi towarzystwami okrętowemi a rządem sowieckim toczą się rokowania, w sprawie uruchomienia stałych okrętowych linij komunikacyjnych między Leningradem a portami francuskiemi. Linje te obsługiwałyby wyłącznie okręty francuskie, co przyczyniłoby się do uruchomienia pewnej liczby okrętów stojących od dłuższego czasu bezczynnie.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). W ciągu lata mają być podjęte rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Czechosłowacją. Rokowania toczyć się będą w Warszawie i w Pradze czeskiej.

Zainteresowanie sfer gospodarczych Czechosłowacji dla przebiegu tych rokowań jest znaczne. Jak donosi „Ceske Slowo" polskie zamówienia w zakładach Skody i Walter uwarunkowane zostały wywozem węgla z Polski. Odpowiednia umowa znajduje się w stadjum końcowem i niebawem zostanie podpisana. Rząd polski wniósł ponadto żądanie, aby wolno było wywieść do Czechosłowacji 45 wagonów fornierów. Ostatecznie cyfra ta zmniejszona została do 12 i pół wagonu. Jednak i to żądanie, jak donosi „Ceske Slovo" zostało odwołane w związku z umową w sprawie dostaw Skody. Normalna umowa handlowa polsko - czechosłowacka zawarta zostanie prawdopodobnie w jesieni na podstawie uchwał londyńskiej konferencji gospodarczej. W międzyczasie rząd czechosłowacki zażąda od Polski konkretnych wniosków a obecnie przygotowany jest materjał dla obu delegacji. W kołach poinformowanych są zdania, że dotychczasowa umowa handlowa polsko-czechosłowacka nie zostanie wypowiedziana.

—§—

UMOWA Z JUGOSŁAWJĄ W SPRAWACH KULTURALNYCH.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej" z 26 b. m. zamieszcza tekst polsko-jugosłowiańskiej umowy w sprawie stosunków naukowych, szkolnych i artystycznych.

75 rocznica urodzin króla szwedzkiego.



W ścisłem gronie rodzinnem obchodził król Gustaw 75 rocznicę swych urodzin. Na zamek w Tullgarn przybyli z tej okazji król Danji Krystjan (pierwszy z prawej strony) z małżonką, księżniczka Małgorzata (obok jubilata, który siedzi w środku) i książę duński Aksel (odwrócony).

Tajne eskadry lotnicze Niemiec

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" podaje, że Niemcy już teraz posiadają doskonale wyszkolonych lotników wojskowych i gotowe do boju samoloty wojenne. Przelot nad Berlinem samolotów nieznanego pochodzenia, zorganizowany przez sam rząd narodowo-socjalistyczny — pisze „Petit Parisien" — nie jest pretekstem do domagania się lotnictwa wojennego dla Niemiec, a przeciwnie jest dowodem istnienia tego lotnictwa. Narodowi-socjaliści utworzyli w Monachjum dwie eskadry lotnicze. Eskadry te nie są bynajmniej jedyne: istnieje wiele podobnych formacyj w innych okolicach Rzeszy.

ALARMUJĄCE DEPESZE.

Berlin. (PAT). Biuro Conti ogłasza tekst depesz, jakie w związku z wiadomością o ukazaniu się nieznanych samolotów nad Berlinem nadreńskie grupy niemieckiego związku lotniczego wystosowały do kanclerza Rzeszy, Hitlera, ministra lotnictwa Goeringa, Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Telegram do Hitlera brzmi:

Nadrenja jako zagrożony teren pogranieczny, prosi najusilniej o wystąpienie z wszystkiemi czynnymi środkami obrony przeciw pogwałceniu granicy przez obce samoloty. Depesza do min. Goeringa ma treść następującą: Grupy nadreńskie niemieckiego związku lotniczego domagają się natychmiastowego wprowadzenia samolotów myśliwskich i dział przeciwlotniczych, aby przeszkodzić na przyszłość naruszenie niemieckiej suwerenności napowietrznej przez obce samoloty.

Do Ligi Narodów wystosowano telegram następujący: W związku z przelotem obcych samolotów nad Berlinem grupy nadreńskie niemieckiego związku lotniczego protestują przeciw sprzecznemu z prawem międzynarodowem pogwałceniu suwerenności napowietrznej bezbronnego (!) kraju niemieckigo. Telegram do konferencji rozbrojeniowej brzmi: Sprzeczny z prawem międzynarodowem przelot obcych samolotów nad stolicą Niemiec świadczy o konieczności zbrojeń powietrznych dla ochrony pokojowego narodu niemieckiego.

W poniedziałkowej prasie porannej pojawił się ogłoszony przez biuro Wolfa wywiad z kierownikiem szkoły pilotów komunikacyjnych mjr. Koellerem, który domaga się, aby Niemcy zażądali na konferencji rozbrojeniowej przyznania im równouprawnienia w zakresie zbrojeń powietrznych, zorganizowania eskadr pościgowych i wprowadzenia dział przeciwlotniczych.

Optymizm wśród wierzycieli Rzeszy.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że wczoraj odbyły się ważne narady przedstawicieli wierzycieli Rzeszy niemieckiej. Narady te cechował optymizm, ponieważ liczą się z tem, że prezes Banku Rzeszy dr. Schacht na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu zgodzi się na ustępstwa.

EKONOMICZNY KOMITET REDAKCYJNY.

Londyn. (PAT). Podkomitet ekonomiczny ukończywszy swoje prace, powołał komitet redakcyjny, w skład którego weszli przedstawiciele Anglji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji, Francji, Danji, Belgji, Włoch, Niemiec i Węgier.

ROOSEVELT PRZYJEDZIE DO EUROPY.

Frankfurt nad Menem. (PAT). „Frankfurter Nachrichten" donosi, że mimo dementi delegata amerykańskiego w Londynie, w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska o bliskiej podróży prezydenta Roosevelta do Europy.

—§—

Amsterdam. 26. 6. Wedle doniesień z Batawji liczba zabitych wskutek trzęsienia ziemi wynosi 76. Największe spustoszenia powstały w okręgu Ranau, gdzie liczba ofiar w ludziach wynosi 65.

Wakacje w życiu politycznem

Ostatnie posiedzenia klubów.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Przed ostatecznem rozpoczęciem sezonu wakacyjnego zapowiada się jeszcze pewne krótkie ożywienie w życiu parlamentarnem. Dnia 30 czerwca obradować będzie Klub Narodowy, a na 1 lipca zostało zwołane posiedzenie Klubu Stronnictwa Ludowego i Klubu P. P. S.

Zabiegi o pracę dla 4.000 górników.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Dyrektor Departamentu Górniczego Ministerstwa Przemysłu p. Peche, był w zagłębiu dąbrowskim celem przeprowadzenia rokowań z właścicielami małych kopalń w sprawie zamknięcia tych kopalń, co spowodowało utratę pracy przez blisko 4.000 górników. Czynione są usiłowania, ażeby redukcje robotników cofnąć.

NOWY POSEŁ W TALLINIE.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Na miejsce ministra Libickiego posłem w Tallinie będzie mianowany zastępca naczelnika Wydziału Zachodniego M. S. Z. Lubieński, który był już pierwszym radcą legacyjnym w Tallinie.

—o—

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.) „ABC" skonfiskowano za wiadomości, dotyczące ropczyckiego.

Warszawa, 26. 6. (Telef. wł.). Obrońca w głośnej sprawie szpiega Rowińskiego względnie Rudnickiego, występuje do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o uchylenie decyzji władz skarbowych, pozbawiającej Rudnickiego zaopatrzenia, jakie posiadał on w charakterze emerytowanego kapitana wojsk polskich. Obrona powołuje się na to, że poczytalność umysłowa szpiega została sądownie zakwestjonowana. Uznano, że nie można go uważać za odpowiadającego za swe czyny.

W lipcu podpisanie paktu 4-ch

Frankfurt nad Menem. (PAT). „Frankfurter Nachrichten" donosi, że podpisanie paktu 4-ch odbędzie się w Rzymie w lipcu. Bawiący obecnie w Rzymie ambasador włoski w Berlinie Cerutti, omówił już z Mussolinim kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu w celu podpisania paktu.

O odroczenie konferencji rozbrojeniowej

Paryż 26. 6. (PAT). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, powracający obecnie do Genewy, gdzie rozpocznie jutro obrady z prezydjum konferencji, bawiąc przejazdem w Paryżu, odbył dziś na Quai d'Orsay godzinną rozmowę z Paul-Boncourem.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień Reutera z Paryża, Henderson i Paul-Boncour są za odroczeniem terminu konferencji rozbrojeniowej. Henderson złożyć ma jutro prezydjum konferencji odpowiedni wniosek.

Pakt rumuńsko-sowiecki

zabezpieczyłby pokój na wschodzie Europy.

Londyn, (PAT.) Wszystkie dzienniki londyńskie z „Times'em" na czele podkreślają znaczenie piątkowego spotkania Litwinowa z Titulescu. „Daily Herald" pisze, że Titulescu i Litwinow omawiali sprawę paktu o nieagresji. Zawarcie paktu rumuńsko-sowieckiego miałoby daleko idące konsekwencje, nadając moc prawną całej sieci paktów o nieagresji, sięgającej od morza północnego do Czarnego. Nastąpiłoby również ustalenie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a trzema państwami Małej Ententy. Tendencją obecną jest ścisłe współdziałanie Polski i Małej Ententy oraz państw bałtyckich z przyjaźnie usposobioną Rosją sowiecką. Dziennik kończy uwagą, że nie byłoby w tem nic dziwnego gdyby jako rezultat wspólnego zagrożenia ze strony Niemiec nastąpiło uregulowanie długotrwałego nieporozumienia między Polską a Litwą.

KONFERENCJA SIMONA Z LITWINOWEM.

Londyn, 26 czerwca. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dziś w południe zapowiedziana konferencja ministra spraw zagranicznych sir John Simona z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Londyn, (PAT.) Po odbyciu półtoragodzinnej rozmowy z ministrem Simonem Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy: „Wymieniliśmy poglądy w celu wyjaśnienia stanowiska obu rządów co do przeszkód, jakie w chwili obecnej stoją na drodze do podjęcia rokowań handlowych. Przewidywana jest następna rozmowa z ministrem Simonem w najbliższym czasie".

Londyn, (PAT) W tutejszych kołach sowieckich zapatrują się niezbyt optymistycznie na rezultat rozmów Simona z Litwinowem. Biuro Reutera zostało przez koła te poinformowane, że stan dotychczasowy w stosunkach anglo-sowieckich nie uległ zmianie.

JÓZEF BARTÓKY. 3

Równość.

W stajni już zaczęło się ściemniać. Franciszek usiadł sobie na skrzyni z owsem i myślał, czego u djabła chcą naprawdę z tą powszechna równością?! Nie wystarczy to, że na cmentarzu będziemy równi? Jak wogóle może być równość, kiedy nigdzie w niczem jej niema! Nawet nasze palce nie są równe. Jedno drzewo wyrośnie wysoko, drugie pozostaje małem. Niema dwóch równych kłosów pszenicznych! I te cztery bułane są końmi, no i konie chłopów są końmi, a jednak nie można narówni ze sobą je zestawić! Czegóż więc chcą?! Każdy niech czeka, aż się dostanie na cmentarz, a tam naprawdę będziemy równi!

Długo tak dumał sobie Franciszek, ale myślenie coraz mu było trudniejsze, bo już nawet nie smakowała mu i fajka. Zwolna coraz ciemniej stawało się w stajni. Aż przywidziało się Franciszkowi, że w ciemności to tu, to tam dziwne ogniste gwiazdy się iskrzą, migają, drżą i zimno mu się od nich robiło po plecach, potem jakaś paląca gorączka ścisnęła mu głowę. Przecież te drgające, ogniste gwiazdy też nie były równe, jedna była mała, druga wielka, jednem słowem, nawet między gwiazdami niema równości.

Nadszedł już późny wieczór, kiedy pani Julja zawołała przez drzwi na Franciszka, aby przyszedł jeść! Ale Franciszek nie miał już siły, by podnieść się, i dwóch parobków od wołów musiało chorego przenieść do domu.

— No, no, — mówił jeden z nich — to pewno hiszpanka powaliła Franciszka. Z mojem małem dzieckiem też się tak zaczęło...

— Jak możecie mówić coś tak głupiego?! — krzyknęła z niezadowoleniem pani Julja i bardzo się obruszyła, że przy tej wielkiej równości już tak głęboko upadliśmy, że parobek od wołów ma śmiałość coś podobnego powiedzieć o stangrecie ze dworu!

Nazajutrz państwo zawołali lekarza. A stary lekarz potwierdził, że rzeczywiście hiszpanka Franciszka chwyciła.

— Ale to niemożliwie, panie! — szepnęła pani Julja — gdzież ta choroba pańska może się czepić mego męża!

Lekarz rozgniewał się i głośno odburknął:

— Nie jest już ona chorobą pańską. Bo albo jest równość, albo jej niema! Gdy już więc wszędzie nastała równość, to i z chorób każdy może dostać swoją parcelę!

Żona Franciszka nie umiała na to nic odpowiedzieć. A z tem nie odważyła się zdradzić, że im naprawdę nie chodzi o równość i że właśnie ten smutek serdeczny, powodowany powszechną równością, powalił Franciszka: ale, Boże, przecież tej smutnej tajemnicy nie mogła podać ustom świata!...

Franciszek dzień cały leżał na łóżku z oczyma nieruchomo zamkniętemi. Gdy zapalono lampę, od czasu do czasu podnosił oczy i jakgdyby z ki... mówił, ciągle rozprawiał ze sobą:

— Jedna gwiazda mniejsza, druga większa i drzewa nierówne; i moje palce nierówne. Nawet ziemia w Kiskodaly nie taka jak tutejsza. Tylko ziemia cmentarna jest równa. Czyż nie wystarczy, że potem tam wszyscy będziemy równi?!

Około północy Franciszek nieprzytomnie się podniósł, usiadł na łóżku i oboma rękoma przesuwał po kołdrze, jakgdyby czegoś szukał.

— Już będzie mu lepiej! bo szuka cugli, już chce powozić końmi! — szeptała pani Julja do starej Rebeki, która siedziała w nogach łóżka.

Stara Rebeka, jako doświadczona pielęgniarka, bardzo dobrze wiedziała, że każdy konający tak szuka i grzebie po kołdrze, ale nie chciała biednej pani Julji powiedzieć, że Franciszek już szuka cugli rumaka św. Michała!

I zaiste Franciszek na trzeci dzień, zamiast dziesięciu morgów, objął w posiadanie swoją parcelę na cmentarzu w Szaldobos, gdzie — o czem Franciszek dotąd nie wiedział! — równości również niema, bo patrz, na stu grobach zakwitają sturodne dzikie kwiaty, i tak: z prochów Stefana Szücza wyrósł mak polny, serce Farkasa wypuściło rumianki, ze szczątków Gabrjela Sasa wyrastał piękny, błękitny bławat, chociaż dopóki żył, był dzwonnikiem, a odkąd jedną nogę zostawił pod Königrätz, nigdy nie chodził nawet po łanach i polach, a jednak na jego grobie wyrasta piękny, błękitny bławat...

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.